Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dziś 12 stron i dodatek ilustrowany „Kalejdoskop".

Dziennik Łódzki

№ 80. | Niedziela, dn. 6 grudnia 1931 r. | Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86. Reklamacje przyjmuje się tamże.

Hitler lada dzień zagarnie władzę.

Liczą się z tem poważnie wszystkie rządy europejskie.

Nienawiść do Francji naczelnem hasłem odwetowców

LONDYN, 5.XII. — Dzisiejsze pisma poranne zamieszczają wywiad udzielony przez Adolfa Hitlera, berlińskim wysłannikom prasy angielskiej. W wywiadzie tym Hitler omawia obecną sytuację oraz wypowiada swe poglądy, co do przyszłego rozwoju wypadków. Przedewszystkiem Hitler poruszył sprawę memorjału he skiego i podkreślił, że w stronnictwie narodowych socjalistów jego wola odgrywa decydujące znaczenie. Nie pragnie on wcale zejść z drogi praworządności; nie ulega żadnej wątpliwości, że narodowi socjaliści dojdą niebawem do władzy.

Hitler omówił następnie niebezpieczeństwo komunizmu w Niemczech i zaznaczył, że stronnictwo jego będzie nadal prowadziło zaciętą walkę z komunistami. W roku bieżącym hitlerowcy stracili w tej walce wielu zabitych i przeszło 5000 rannych.

Niebawem walka z bolszewizmem w Niemczech wejdzie w stadjum decydujące. Narodowi socjaliści postawili sobie za zadanie wygrać tę walkę w interesie całego świata i niewątpliwie odniosą zwycięstwo.

Przechodząc do zagadnienia długów wojennych i odszkodowań, Hitler podkreślił, że Niemcy nie mogą płacić swych politycznych i gospodarczych długów bez odpowiedniego wzmożenia wywozu. Hitlerowcy uznają niemieckie długi prywatne, lecz odrzucają zobowiązania, zaciągnięte pod presją polityczną. Jeżeli świat będzie w dalszym ciągu nastawał, aby Niemcy płaciły zobowiązania, wymuszone przez Francję w formie odszkodowań, doprowadzi to do całkowitego załamania Rzeszy niemieckiej. Reparacje są, zdaniem Hitlera, nonsensem.

Hitler w dalszym ciągu swego wywiadu zaatakował ostro Francję oraz zaznaczył, że stosunki Niemiec z ich dawnemi wrogami są przyjazne z wyjątkiem jednego państwa. Idea porozumienia musi wyjść od Francji i jest niemożliwa tak długo, jak długo Francja uważać będzie 65-miljonowy naród niemiecki za naród drugiej klasy.

Przyszłoroczna konferencja rozbrojeniowa będzie kamieniem probierczym zdrowego rozsądku całego świata.

Gdyby pozwolono nadal Francji utrzymać dotychczasowy stan jej zbrojeń, oznaczałoby to, że cały świat pragnie utrzymania hegemonji francuskiej. Hitler oświadczył, że stronnictwo jego skupia młode pokolenie, które nie jest odpowiedzialne za układy pokojowe i nie będzie mogło uznać traktatów, których Niemcy nie są w stanie wypełnić.

Odpowiadając na pytania różnych korespondentów, Hitler poruszył zagadnienia gospodarcze. Jego program streszcza się w trzech postulatach. Wydatne zmniejszenie aparatu administracyjnego w Niemczech, bezwzględne ograniczenie przywozu i odrzucenie politycznych zobowiązań finansowych.

LONDYN, 5. 12. — Podczas, gdy Hitler przyjmuje w Berlinie dziennikarzy angielskich, emisarjusz jego w Londynie, Rosenberg udziela wywiadów tamtejszym przedstawicielom prasy.

W rozmowie z przedstawicielem „Morning Post" Rosenberg zapewnił, że narodowi socjaliści będą współpracować z Ligą Narodów, domagają się jednak dla Niemiec pełnej równorzędności wobec innych narodów. Niemcy — twierdzi dalej Rosenberg — nie mogą uznać hegemonji francuskiej w Europie.

Drugiem zagadnieniem, które dojrzało do rozwiązania, jest zdaniem hitlerowców sprawa polska.

Dla uniknięcia gospodarczej katastrofy świata, należy bezzwłocznie skreślić reparacje.

BERLIN, 5. 12. — Wieczorem odbyło się w pałacu sportowym zebranie narodowych socjalistów, na którem przemawiać miał Goebbels. Tuż przed wiecem prezydent policji wydał zakaz przemawiania dla Goebbelsa z powołaniem się na jego artykuł, opublikowany w organie hitlerowców berlińskich „Der Angriff", za co dziennik zawieszony został na 8 dni. W miejsce Goebbelsa przemawiał poseł do Reichstagu Stöhr.

Przed Harzburgiem, w Harzburgu i potem — oświadczył mówca — nie zawieraliśmy żadnych innych układów, jak ten, że wspólnie skorzystamy z najbliższej sposobności, by obalić rząd Brueninga i doprowadzić do wyborów w Rzeszy.

Jesteśmy legalni aż do zwycięstwa, a po zwycięstwie — oświadczył mówca — będziemy legalni nadal, ponieważ wówczas sami będziemy wydawali nowe legalne ustawy. Legalny trybunał stanu będzie badał projekty naszych ustaw i również bezwzględnie wkraczał, żeby zbadać, czy podczas rewolucji listopadowej nie istniały kontakty między niemieckimi rewolucjonistami a obcemi państwami.

LONDYN, 5. 12. — Cała prasa angielska publikuje wywiad z wodzem narodowych socjalistów niemieckich, Hitlerem. Hitler, zagadnięty o najbliższą przyszłość, odrzekł, że nadszedł czas na czyn. Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy Niemieckiej w ten czy inny sposób. Wola narodu niemieckiego jest wyraźna, wskazują na to wybory w poszczególnych krajach związkowych i do rad gminnych. Hitler wyraził przekonanie, że przewrót w Niemczech spotka się z poparciem wszystkich uczciwych elementów społecznych.

Po dojściu do władzy Hitler zamierza gruntownie zreorganizować aparat administracyjny, ograniczyć wwóz towarów do Niemiec i przystąpić do rewizji zobowiązań politycznych i gospodarczych Rzeszy Niemieckiej.

— Jesteśmy nowem pokoleniem — mówił Hitler — i nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty, wymuszone na naszych ojcach. Odszkodowania wojenne uważam za niesprawiedliwość. Rzesza może tylko płacić długi prywatne, ale nie odszkodowania wojenne. Świat musi nakłonić Francję, aby zmieniła swój stosunek do Niemiec.

Minister Marinkovic w Belwederze.



Siedzą: Pan Marszałek Piłsudski, p. minister dr. W. Marinkovic, stoją od lewej do prawej p. minister Zaleski i poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarevic.

Londyn — Berlin — Leningrad.

Funt spadł — Niemcy ucierpiały.

Rzesza przerywa stosunki handlowe z Sowietami.

BERLIN, 5.12. — Spadek funta angielskiego pociągnął za sobą katastrofalne skutki dla interesów niemieckich z Rosją.

Układy między przemysłem niemieckim a rządem sowieckim w sprawie dostaw fakturowane były na zasadzie waluty funtowej.

Chodzi tu o pierwsze trzy kwartały 1931 r. i dostawy w wysokości 700 miljonów marek, na które rząd sowiecki wystawił przeważnie weksle długoterminowe.

Przemysł niemiecki poniósł już pewne straty przy dyskontowaniu tych weksli, ulokowanie weksli sowieckich przedstawia bowiem, jak wiadomo, wielkie trudności, w następstwie odmownego stanowiska najważniejszych finansistów świata, jak Anglji i Ameryki. W ten sposób przemysł niemiecki stracił 16 do 30 procent, płacąc za dyskonto.

Spadek funta angielskiego naraża przemysł niemiecki na nowe straty, z któremi nie liczono się. Już przy obecnym stanie kursu funta straty przemysłu niemieckiego w odniesieniu do owych 700 miljonów, wynoszą przeszło 200 miljonów marek.

Powstała więc myśl, żeby w drodze specjalnych rokowań z rządem sowieckim, domagać się rewaloryzacji weksli sowieckich. Istnieją uzasadnione obawy, że rząd sowiecki odmownie ustosunkuje się do tego żądania.

Z drugiej strony sugeruje się, że Niemcy nie powinny zawierać z Sowietami żadnych nowych umów o dostawy, jak długo straty, wynikłe z powodu spadku funta nie zostaną przez rząd moskiewski wyrównane.

LONDYN, 5.XII (PAT). Kurs funta doznał dziś pewnego osłabienia wskutek panicznej sytuacji w N. Jorku, wywołanej pogłoskami z Niemiec a także wskutek zaostrzenia się sytuacji taryfowej z W. Brytanją.

Dolary notowano przy zamknięciu w Londynie 3.30.$^3/_4$, franki 84.50, w N. Jorku przy zamknięciu notowano funty 3.30. Cena złota wzrosła o 2 szylingi i 1 pens i wynosi obecnie 124 szyl. i pens 3 a uncję.

Wywiad Hitlera.

Nie był to właściwie tylko wywiad.

Była to oficjalna enuncjacja przyszłego szefa rządów w Niemczech! Pierwsze jego exposé! Szczerość zaiste rozbrajająca! Ta szczerość, która wyjątkowo nam nic nowego nie przynosi, gdyż jest jedynie potwierdzeniem tezy polskiej o widmie nowych „ruchów" rewizjonistycznych dzisiejszych i jutrzejszych Niemiec.

Jakież to pikantne zdania czytamy w tym głosie Hitlera, powierzonym anglosaskim membranom, skąd rozeszły się na cały świat?

Oto najbardziej soczyste słowa z jego dostojnego gardła przytaczamy:

„nadszedł czas czynu. Hitlerowcy muszą objąć władzę w Rzeszy Niemieckiej, w ten czy inny sposób. Wola narodu jest wyraźna, wskazują na to wyniki wyborów do rad gminnych i rządów w poszczególnych krajach związkowych."

Jak się okazuje Hitler ma nadzieję, że przewrót spotka się z poparciem wszystkich Niemców. I pod tym względem napewno się nie myli!

Jeśli chodzi o długi i reparacje, to Hitler najwyraźniej wypowiedział się w tym sensie, że Niemcy nie mogą się wywiązać ze swych zobowiązań w okresie tak ciężkiego kryzysu.

Hitler jest zdania, iż Rzesza powinna przedewszystkiem spłacić długi prywatne. Co do reparacyj, uważa je za niesprawiedliwość. Wszystko zależy od tego, czy świat zdołał nakłonić Francję, by zmieniła swój stosunek do Niemców, którzy ze wszystkimi sąsiadami pragną utrzymać jaknajlepsze stosunki.

Francja musi pierwsza wyciągnąć do nas rękę—oświadczył Hitler. I nie może nas traktować jako naród drugiego rzędu. Jesteśmy nowem pokoleniem, nie chcemy ponosić odpowiedzialności za traktaty wymuszone na naszych ojcach."

Nic tak nie świadczy o tem, że Hitler jest już gotów najzupełniej do objęcia władzy, jak właśnie ten fanfaronowy wywiad.

Chwila tej „zmiany" jest bardzo bliska! I właśnie jedynie Polska może wykazać się przygotowaniem psychicznem do przyjęcia w spokoju tej „rewolucji" brunatnych koszul.

Pewne pokojowe tony historycznego wprost wywiadu Hitlera są wyraźnym ukłonem w stronę mocarstw Zachodu. Zapewnienia o... respektowaniu pewnych zobowiązań traktatowych —wysyłanie narazie nieoficjalnych ambasadorów wywiadowczych do Londynu i Rzymu—to są gesty człowieka, świadomego z jednej strony własnej siły, a z drugiej częściowej impotencji zwycięskiej na froncie—a pokonanej w pokoju koalicji!

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu głosy prasy francuskiej na tle wywiadu Hitlera.

Mianowicie w związku z wywiadem udzielonym przez przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego przedstawicielom prasy angielskiej, dzisiejsze dzienniki paryskie zamieszczają długie komentarze. Wszystkie są zdania, że rząd Brüninga chwieje się i katastrofa może nastąpić w każdej chwili. Brüning najwidoczniej czuje lęk wobec Hitlera i dlatego nie śmie go atakować.

„Petit Parisien" zamieszcza depeszę swego korespondenta berlińskiego. W całych Niemczech daje odczuwać się wielka nerwowość. Wszyscy twierdzą, iż przewrót może nastąpić lada chwila. Ze względu na nastroje, gabinet Rzeszy ogłosił t. zw. 14-dniowy rozejm polityczny."

H. P.

Praca w sądzie trwa

mimo przerwy w procesie brzeskim.

Strony zajęte są studjowaniem dokumentów. — List adw. Hofmokl-Ostrowskiego. — Odpowiedź marsz. Switalskiego — Oświadczenie p. Dziadosza.

Odczytywanie dowodów rzeczowych.

WARSZAWA, 5 XII. (tel. wł. „Dz. Ł.")—Podczas dzisiejszej jednodniowej przerwy w procesie brzeskim prokuratorzy i obrona zaznajamiają się z treścią dowodów rzeczowych, zgromadzonych w obfitości w postaci ulotek, druków i artykułów dziennikarskich. Obrona zamierza po przejrzeniu treści tych dowodów rzeczowych przeciwstawić się przeciwko dołączaniu niektórych do akt sprawy.

Odczytywanie przez obronę dowodów rzeczowych odbywa się na sali sądowej, przyczem adwokaci tym razem zasiedli za stołem sędziowskim. Na miejscu przewodniczącego p. Hermanowskiego usiadł adw. Landau, po lewej ręce na miejscu sędziego Leszczyńskiego, adw. Sterling a po prawej na miejscu sędziego Rykowskiego adw. Potok. Fotel zapasowego sędziego Łaskowicza zajął protokulant rozprawy sędzia śledczy Jakubiec. Fotele oskarżycieli są próżne. Na sali poza woźnym niema nikogo. Jeden tylko adw. Jarosz na ławach obrończych wertuje akta sprawy.

List adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

W dniu dzisiejszym na ręce przewodniczącego Trybunału p. Hermanowskiego wpłynął list adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, napisany w związku z odczytanem wczoraj zeznaniem kom. Szymborskiego.

P. Hofmokl-Ostrowski pisze więc do p. przewodniczącego:

„Atakowany w toku rozprawy wielokrotnie zaocznie ze strony świadków oskarżenia oczekiwałem, że sąd uzna za stosowne przez wezwanie mnie na świadka, dać sposobność w ramach tego procesu oczyszczenia się ze stawianych mi zarzutów.

Ponieważ to się dotąd nie stało i, jak mnie informował jeden z prokuratorów oraz sprawozdawca sądowy, w dniu wczorajszym znowu padły na sali zarzuty, że na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej miałem nawoływać do stawiania barykad, zniewolony jestem do wniosku:

By sąd zechciał wezwać mnie na świadka, abym miał możność odpowiedzieć na rzucane zaocznie kłamstwa, a w razie nieuwzględnienia tej prośby, proszę uprzejmie o odczytanie załączonego oryginału mego przemówienia na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, aby wykazać, że wiec był zwołany wyłącznie w celu przygotowania ludności do wyborów, a treść jego wskazuje, że w mojem przemówieniu, które w sali sądowej kilkakrotnie charakteryzowano jako najbardziej podburzające ze wszystkich — zawarty był wyraźny apel do zgody i jedności.

Odpowiedź marsz. Switalskiego pos. Czetwertyńskiemu.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł. Dz. Ł.) Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy pos. Czetwertyński wystosował do marszałka sejmu, p. Switalskiego, list, w którym domaga się ukarania dyrektora biura sejmowego, p. dr. Dziadosza, za jego odezwanie się na sali sądowej w procesie brzeskim o pośle Rybarskim („jest figurą operetkową").

W odpowiedzi na to marszałek sejmu, p. Switalski wystosował do pos. Czetwertyńskiego następujące pismo:

„W odpowiedzi na list Pana komunikuję, że nie mam zamiaru wydawać w sprawie dr. Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż zeznawał on w procesie brzeskim jako świadek, a nie występował w charakterze dyrektora biura sejmowego".

Kiedy umorzono sprawę p. Dziadosza.

WARSZAWA, 5 XII (tel. wł. „Dz. Ł."). W dniu dzisiejszym p. Dziadosz ogłosił za pośrednictwem agencji „Iskra" oświadczenie, iż wywiady jego, udzielane agencji „Iskra", dosadnie przedstawiają grzechy świadków w procesie brzeskim i że te wywiady i zeznania wywołują wściekłość prasy opozycyjnej.

„Komunikuję — mówi p. Dziadosz — że w r. 1920, jako szef wywiadu wojskowego na Pomorzu, byłem zasądzony za wydanie dokumentu podróży, do czego byłem uprawniony i co udowodniłem przed sądem. Wskutek — jak przypuszczam — niedbalstwa mego obrońcy z urzędu, sprawa ze względów proceduralnych przewlokła się do roku 1921. Sąd wojskowy przeprowadził ponownie śledztwo i sprawę moją umorzył 21 maja 1921 r., a nie w 1926 r. po przewrocie majowym".

DZIŚ W CAŁEM PAŃSTWIE

zbiórka na rzecz bezrobotnych.

WARSZAWA, 5.12. — W niedzielę, dnia 6 grudnia 1931 r. odbędzie się na terenie całego państwa trzecia zbiórka na rzecz bezrobotnych. W związku ze zbliżającą się zimą następuje coraz cięższy okres dla ludzi pozbawionych pracy, a co zatem idzie i chleba.

Ogólno-państwowa akcja prowadzona przez naczelny, wojewódzkie, grodzkie, powiatowe i lokalne komitety do spraw bezrobocia stoją wobec trudnego zagadnienia roztoczenia opieki i przyjścia z pomocą rzeszom najbiedniejszych.

Zgodnie z rozplanowaną akcją kwestarską komitety do spraw bezrobocia przystępują po raz trzeci do akcji zbiórkowej, spodziewając się, że ofiarne społeczeństwo w ciężkiej dobie gospodarczego krysysu przyjdzie z pomocą przez stosunkowo nawet niewielkie datki, złożone do puszek kwestarek i kwestarzy, chodzi tylko o to, by w akcji tej wzięli udział, w miarę możności, wszyscy obywatele naszego miasta, by w solidarnym wysiłku zadokumentować swą łączność z poczynaniami Grodzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

Katastrofalny orkan na wybrzeżu morza Północnego.

BERLIN, 5. 12. (PAT) — Szalejące od wczorajszego wieczora na wybrzeżach Morza Północnego zachodnie wiatry wzmogły się w ciągu nocy do tego stopnia, że w poszczególnych miejscowościach nabrały siły orkanu.

Stacje meteorologiczne na wybrzeżach Morza Północnego i Bałtyckiego donoszą, że panują tam wiatry o sile 8 i 9 jednostek

W Hamburgu siła wiatru dochodziła do 10 jednostek.

Wicher odrywał łodzie przymocowane do wybrzeża.

Burza wyrządziła duże szkody w samem mieście.

Wiatr zrywał szyldy na na ulicach. Oderwany również został herb miedziany wagi pół centnara z wieży kościoła św. Katarzyny. Wiatr wytłoczył szyby w oknach wielu domów. Na jednej z ulic przewrócony został 2-metrowej wysokości mur na przestrzeni 6 mtr.

Dotychczas niema wiadomości o ofiarach w ludziach.

Ogólnopolski zjazd delegatów Zw. Majstr. Fabr.

W dniu dzisiejszym w siedzibie Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi (przy ul. Żeromskiego 74) odbędzie się ogólnopolski zjazd Związku Mujstrów Fabrycznych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele 16-u oddziałów Związku.

Zjazd, poza szeregiem innych kwestyj, zastanowi się nad obecnem usytuowaniem majstrów, sprawami pomocy bezrobotnym majstrom oraz nad wyciągnięciem konsekwencji odnośnie ustosunkowania się majstrów do pracodawców w związku z ciężkim kryzysem i stałemi obniżkami płac.

Święto rzemiosła polskiego w Łodzi

Dziś uroczysty zjazd wojewódzki w dniu jubileuszu Resursy.

Sztandary cechowe składają hołd trudom i zasłudze.

Jubileusz dwudziestoletniej owocnej działalności „Resursy" na polu rzemiosła polskiego w robotniczej Łodzi, łączy się ściśle z osobą inż. Władysława Wagnera.

Jego to bowiem energji, zapałowi, pełnemu samozaparcia i bezgranicznej wierze w niespożyte siły potencjonalne, zawarte w masie rzemieślniczej, „Resursa" zawdzięcza swe powstanie, rozwój i najświetniejsze momenty swego istnienia.

Niepospolity dar organizacyjny i entuzjazm, z jakim prezes Wagner przystępuje do każdej akcji i którym potrafi natchnąć szerokie rzesze, czyni z niego zgoła wyjątkową jednostkę na naszym gruncie.

Niezmordowana praca u podstaw inż. Wagnera i rozwinięcie jaknajszerszej inicjatywy w nader ciężkich warunkach za czasów przedwojennych, kładzie podwalinę pod budowę własnego gmachu „Resursy", gdzie nastąpiła tak wydatna rozbudowa poszczególnych działów i placówek zjednoczonego rzemiosła w Łodzi, a następnie już w Niepodległej Ojczyźnie — na terenie całego województwa łódzkiego.

Pamiętamy te chwile, tak zdaje się bliskie jeszcze w naszej pamięci, a jakże już odległe, gdy prez. Wagner z garścią zapalonych i niepospolitych w energji współpracowników z p. Szybiłłą i ś. p. Niteckim na czele organizują z niczego niemal imponującą Wystawę Rzemieślniczą w parku Staszyca, po której do dzisiejszego dnia pozostały do użytku publicznego fundamentalne pawilony (np. obecna scena letnia) i pomnik robotnika łódzkiego.

Wystawa Rzemieślnicza, jej rozmach i wzorowa organizacja spotkały się z najżywszem uznaniem wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego.

Dochód osiągnięty z tej w iście amerykańskim tempie zorganizowanej imprezy na szeroką skalę, jak na przedwojenne stosunki przeszedł najśmielsze oczekiwania inicjatorów, zasilił kasę nstytucji: stał się podwaliną jej rozwoju.

Bez przesady rzec można, że każdy moment życia organizacyjnego „Resursy" związany jest jaknajściślej z osobą prezesa Władysława Wagnera.

Tedy w dzień jubileuszu „Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, która tak chlubne ma karty w dziejach rzemiosła polskiego, Redakcja „Dziennika Łódzkiego" składa „Resursie", jej Zarządowi oraz dzielnemu prezesowi Wagnerowi najserdeczniejsze życzenia dalszej zbożnej pracy ad multos annos.

A. N.

* * *

Inż. Wagner urodził się w r. 1875 w Warszawie jako syn odlewnika. W r. 1885 p. Wagner udaje się do Rosji, gdzie w znanych zakładach Putiłowskich specjalizuje się w zawodzie odlewniczym. Z kolei przenosi się do zakładów Malewskich koło Briańska, dokąd poraz pierwszy sprowadza robotników z Polski i organizuje ich. W czasie przebywania w Rosji p. inż. Wagner odlewa cały szereg pomników, których artystyczne wykonanie stawia go w rzędzie pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie odlewnictwa metalowego.



Inż. Władysław Wagner, zdjęcie z r. 1913, z czasów Wystawy Rzemieślniczej.



Inż. Wł. Wagner, obecny prezes Resursy (zdjęcie ostatnie).

Z Rosji p. inż. Wagner przyjeżdża w r. 1907 do Łodzi i rozpoczyna pracę w fabryce Johna, gdzie pracuje w charakterze dyrektora aż do r. 1927, a po przejściu w stan spoczynku zostaje dyrektorem odlewni przy Szkole Rzemiosł w Pabjanicach, gdzie wykonywa odlew pomnika Kościuszki w Łodzi, pomnika Jagiełły w Tuszynie, pomnika Legjonisty w Pabjanicach i wiele innych.

Przez cały czas pobytu w Łodzi p. inż. Wagner bierze bardzo czynny udział w organizowaniu rzemiosła, za co zostaje odznaczony złotym krzyżem zasługi, a Tow. Rzemieślnicze „Resursa" mianowało go dożywotnim kuratorem tej instytucji.

Rzut historyczny na rozwój „Resursy".

W dniu dzisiejszym rzemiosło łódzkie obchodzi jedno z najuroczystszych świąt: 20-lecie istnienia Tow. Rzemieślniczego „Resursa".

Ta niezmiernie pożyteczna instytucja, skupiajaca pod swym sztandarem całą rzemieślniczą Łódź w życiu gospodarczem naszego miasta odegrała tak poważną rolę, że nie od rzeczy będzie poświęcić jej rozwojowi więcej uwagi.

Myśl zorganizowania rzemieślników łódzkich i skupienia ich pod wspólnym sztandarem powstała już w czasie słynnej wystawy częstochowskiej w r. 1909, lecz wcielenie już w czyn nastąpiło dopiero w rok później, kiedy to w dniu 10 listopada 1910 r. pp. Piotrowski, Kronicki, Graupner, Jokiel, Kobyński, Piestrzyński, Adamczewski, Sobociński, Borkowski, Gorczyński i Szcześniak zwołali zebranie organizacyjne „Resursy" której statut zalegalizowano w 2 miesiące później w styczniu 1911 r., poczem w lutym tegoż roku odbyło się informacyjne posiedzenie „Resursy". Na zebraniu tem wybrano pierwszy zarząd w osobach: inż. Wagnera, jako prezesa i pp. Schlüssera, Piotrowskiego, Skupińskiego, Piestrzyńskiego, Borkowskiego, Adamczewskiego, Krowickiego, Sobocińskiego, Olecha, Bawarskiego, Szybiłły, Szcześniaka i Solskiego — jako członków zarządu.

Dzięki inicjatywie zarządu, a przedewszystkiem jej przezesa, nowa placówka rozwija się wspaniale, urządzając już w drugim roku istnienia wspaniałą wystawę rzemieślniczo - przemysłową w w parku Staszica oraz fundując wielki dzwon „Zygmunt" dla katedry.

Na dzwonie tym, wagi 20 tys. funtów wyryto godła wszystkich cechów i godło miasta Łodzi, według rysunku umieszczonego na jakimś starym dokumencie znalezionym w Ozorkowie.

Dzięki świetnym rezultatom, jakie dała wystawa w parku Staszica, „Resursa nabywa posesję przy ul. Kilińskiego 123 i buduje własny gmach.

W czasie wojny, mimo, że lokal „Resursy" został zajęty na szpital najpierw rosyjski, a potem niemiecki, działalność towarzystwa nie ustaje ani na chwilę, a przeciwnie: jest jeszcze intensywniejsza.

Prócz działalności kulturalno-oświatowej „Resursa" przychodzi swym członkom z pomocą materjalną, zakładając kooperatywę, kuchnię dla kilkuset osób i sprowadzając, dzięki staraniom ówczesnego posła Szybiłły i p. Halszynda, węgiel dla Rzemiosła.

Po odzyskaniu Niepodległości, rozwój „Resursy" postępował szybko naprzód i doprowadził do otwarcia kinoteatru i do nabycia drugiej posesji przy ul. Al. Kościuszki 73-75-77.

W roku 1920 następuje uroczyste otwarcie znacznie rozbudowanego lokalu „Resursy", którego poświęcenia dokonał J. E. kardynał Kakowski w obecności nuncjusza papieskego Achillesa Rattiego — obecnego papieża Piusa XI i kapelana Wojsk Polskich ks. biskupa Galla.

W następnych latach „Resursa" organizuje Targi Rzemieślnicze, które nie przynoszą jednak spodziewanych rezultatów, oraz prowadzi na własny rachunek Szkołę Rzemieślniczą, którą następnie oddaje Zgromadzeniu O. O. Salezjanów.

Pragnąc uprzystępnić swym członkom korzystanie z kredytów wekslowych „Resursa" zakłada w r. 1924 bank akcyjny, który w krótkim czasie zostaje zlikwidowany, a na jego miejscu powstaje istniejący do dziś i rozwijający się Bank Rzemieślniczy.

Na czele obecnego Zarządu „Resursy", wybranego w dn. 9 listopada 1930 r. stoi pierwszy jej prezes i wielce zasłużony dla tej placówki i całego rzemiosła działacz inż. Władysław Wagner.

W skład obecnego zarządu „Resursy", któremu przewodniczy p. inż. Wagner, wchodza: St. Korczak, Z. Raabe, J. Jakubiec, H. Konarzewski, A. Lewandowski, S. Glazer, S. Chmielecki, Fr. Urbański i St. Majewski.

Program wojewódzkiego zjazdu rzemiosła polskiego.

Dla upamiętnienia 20-lecia istnienia Resursy Cechy i Stowarzyszenia rzemieślnicze postanowiły ufundować dla „Resursy" sztandar, który zostanie poświęcony dziś, w dniu Jubileuszu, t. j. 6 grudnia r. b.

Sztandar ten będzie reprezentacyjnym sztandarem rzemiosła, gdyż na nim uwidocznione są emblematy wszystkich Cechów rzemieślniczych.

Ponieważ działalność społeczna „Resursy" niejednokrotnie obejmowała całe województwo, będąc w stałym kontakcie ze wszystkiemi Cechami i Stowarzyszeniami rzemieślniczemi, Komitet obchodu uroczystości tej nadał charakter Wojewódzkiego Swięta Rzemieślniczego i w tym celu postanowił zaprosić wszystkie organizacje rzemieślnicze do wzięcia udziału w omawianej uroczystości przez delegowanie do Łodzi swoich przedstawicieli ze sztandarami.

„Resursa", doceniając całkowicie powagę przeżywanej chwili, oraz ciężką depresję, jaka z powodu przeciągłego kryzysu gospodarczego opanowała całe rzemiosło, pragnie w dniu uroczystości omówić wszystkie najbardziej aktualne zagadnienia rzemieślnicze, jakie w ostatnich czasach wysunęło życie, ufając w żywotne siły, oraz zdrowy i trzeźwy intelekt całego stanu rzemieślniczego, wierzy, że wspólnym wysiłkiem i pracą uda się wiele piętrzących się trudności pokonać, ratując niejedną placówkę rzemieślniczą.

Wojewódzki zjazd rzemieślniczy odbywa się dziś, w dniu 6 grudnia r. b. w Towarzystwie Rzemieślniczem „Resursa", przy ul. Kilińskiego, z następującym programem:

1. godz. 8-a rano: Zbiórka w „Resursie" ze sztandarami. 2. godz. 8.30: Wymarsz do Katedry św. Stanisława Kostki. 3. godz. 10: Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. 4. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. 5. Otwarcie uroczystości w „Resursie,: a) Zagajenie zebrania; b) Wybór Prezydjum; c) Historja „Resursy". d) Okolicznościowe przemówienia; e) Wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru; f) Referaty; g) Zamknięcie Zjazdu.

Uchylone widmo szubienicy.

Małecki jest niepoczytalny.

Sprawa komunistów w piotrkowskim sądzie doraźnym przeszła do trybu zwykłego.

Piotrków 5.XII (P) — W dniu wczorajszym przed piotrkowskim sądem doraźnym toczyły się w dalszym ciągu rozprawy przeciwko Małeckiemu i Zakrzewskiemu, oskarżonym: pierwszy o strzały do policji, drugi o to, że strzały oddano za jego poleceniem. (Ranny wówczas został policjant Kiełbaska).

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd zarządził przerwę dla przeprowadzenia ekspertyzy psychjatrycznej nad Małeckim.

Ekspertyzy dokonali lekarze: Dobiński i Lipiński. Trwała ona czas dłuższy, a wreszcie obaj lekarze stwierdzili, że Małecki, sprawca postrzelenia posterunkowego, jest osobnikiem patalogicznie zboczonym i w chwili popełniania czynu nie mógł zdawać sobie sprawy z tego co robi.

Wobec tego oświaeczdnia ekspertów adw. Lederman zgłosił wniosek o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu w myśl art. 24 par 2, ustawy o postępowaniu doraźnem.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił o godz. 17.30 decyzję przekazania sprawy Małeckiego i Zakrzewskiego na drogę postępowania zwykłego.

JERZY NAŁĘCZ

12)

TRÓJKĄT BAPHOMETA

B

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Franek Skopień, znany pod pseudonimem „Blady", pijak i zawalidroga, aby zdobyć pieniądze na wódkę, ciemnego listopadowego wieczoru wyrwał teczkę z ręki jakiemuś mężczyźnie, który, ścigając opryszka, został zabity przez przejeżdżający tramwaj.

W teczce były bezwartościowe papiery i parę gazet.

Silne poruszenie wywołało w mieście doniesienie, iż znany przemysłowiec, Karol Wolner, zginął podczas samotnej wycieczki w Tatrach.

Z pośród wszystkich pism tylko „Przegląd Codzienny" nie doniósł o wypadku wobec czego redaktor naczelny, Barwiczek, polecił Leszkowi Wirdze, reporterowi w wielkim stylu. ustalić, skąd inne pisma miały informację.

Reporterowi sprawa wypadku Wolnera wydawała się zagadkową i postanowił ją rozwikłać. Współdziałał z nim siostrzeniec, Grądzki, narzeczony Neli Kierzkowskiej, sekretarki Wolnera który cały majątek zapisał tajemniczemu stowarzyszeniu p. n. „Intelekt", z wyróżnieniem dyrektora swej firmy, Olszańskiego. Olszański kochał Nelę. Na Wirgę dokonywano parokrotnie zamachu. M in. wynajęto Skopienia, aby zamordował reportera oraz zwłoki jego usunął.

Wirga interesował się poza sprawą Wolnera, działalnością szajki fałszerzy banknotów. Otrzymał on zaproszenie od Olszańskiego, aby odwiedził go w mieszkaniu prywatnem przy szosie Pabjanickiej, o późnej godzinie wieczorowej.

W drodze do mieszkania Olszańskiego został obezwładniony i wywieziony w niewiadomym kierunku.

Grądzki zaniepokojony zniknięciem Wirgi, przez redaktora zaalarmował policję a następnie przystąpił do przeglądania papierów reportera.

Grądzki znalazł pamiętnik Wirgi. Podczas przeglądania notatek nadeszła Nela, a następnie markiz de L. Wszystko troje przenieśli się do restauracji.

Skopień przywiózł ciało reportera do mieszkania swej utrzymanki, żądając pod groźbą noża, aby przetrzymała trupa u siebie przez całą dobę.

(Dalszy ciąg).

Staśka czuła jak ostrze noża przecina jej skórę. Franek coraz silniej naciskał. Poczęło jej brakować oddechu.

— Z-o-s-t-a-n-ę!.. zajęczała.

Skopień odjął nóż od jej gardła.

— Wiedziałem, że tak będzie — zatriumfował — a tylko nie zwiej po mojem odejściu bo... — przesunął ręką po gardle — taki z tobą zrobię koniec.

Franka pozostała sama.

Z obłędnem przerażeniem w oczach wpatrywała się w nieruchome zwłoki.

Usłyszała kroki Franka na ulicy. Jak automat przeszła z kuchni przez pokój i zamknęła w sieni drzwi. Następnie wróciła się znowu do kuchni, chcąc zabrać pozostawioną tutaj przez Skopienia lampkę.

— Jezu!., — nogi pod nią ugięły się, lodowate zimno rozeszło się, od serca po całem ciele. Plecami oparła się o ścianę. Miała wrażenie, że na głowie jej wszystkie włosy powstały.

Z pod brudnego brezentu, którym okryte było ciało zamordowanego, wysunęła się ubłocona ręka. Palce kurczowo drgały, zaciskały się chwytając powietrze.

Powoli cały trup zaczął poruszać się i nagle usiadł. Grube płótno opadło na podłogę i Staśka ujrzała zabłoconą i skrwawioną głowę.

Przymknęła oczy. Zdawało się jej, że nieboszczyk lada chwila podniesie się podejdzie do niej i swe zimne palce zaciśnie na jej gardle.

Modliła się żarliwie. W pewnej chwili usłyszała jęk i ciche słowo: „pani".

Spojrzała.

Rzekomy trup siedział na podłodze, opierając głowę o krzesło.

— Wody... — wyszeptał pobladłemi wargami.

Staśce wróciła odwaga. A więc to nie jest nieboszczyk, a żywy człowiek, którego ranił Franek. Musi go uratować, chociażby życie nieznajomego okupić miała własną śmiercią.

Ma przed sobą całą noc i dzień. Jutro z samego rana zamelduje w komisarjacie o morderstwie.

Zaczerpnęła w garnuszek wody i zbliżyła do ust rannego, podtrzymując jedną ręką jego skrwawioną głowę.

Mężczyzna pił chciwie.

Do drzwi, wiodących z sieni na ulicę, ktoś począł się energicznie dobijać.

— Franek — przemknęło przez myśl Staśki — nie wpuści go.

Słyszała jak ktoś manipuluje przy zamku. Trzask. Drzwi od sieni otwarte. Podejrzane szmery przy drzwiach wiodących z pokoju do sieni.

Zgrzyt.

Do pokoju wszedł szczupły, ubłocony mężczyznaz rewolwerem w ręku i w kilku susach znalazł się w kuchni.

Staśka podtrzymywała głowę rannego.

— Nie pozwoli go zamordować. Jeżeli ma zginąć to wraz z nią.

Lufa rewolweru nowego przybysza skierowała się w stronę podtrzymywanego przez Staśkę mężczyzny.

— Nie zabili go — powiedział, jakgdyby do siebie.

Staśka krzyknęła. Ranny, który dotychczas miał oczy zamknięte otworzył powieki.

— Markiz de Lavalle — odezwał się słabym głosem, w którym drgało ogromne zdumienie.

— Pan Wirga — markiz wyciągnął rękę, w której błyszczał złowrogo czarny browning.

Czciciele szatana.

Upłynęło kilkanaście dni od czasu tajemniczego zniknięcia Wirgi. Wszelkie poszukiwania nie przyniosły pożądanego rezultatu.

Władze policyjne ustaliły, że Leszek Wirga wsiadł na Piotrkowskiej w taksówkę i odjechał w stronę Placu Reymonta. Co się z nim dalej stało pozostawało to nadal tajemnicą.

Na numer taksówki, którą odjechał Wirga, udając się do dyrektora Olszańskiego nikt nie zwrócił uwagi. To też śledztwo było bardzo utrudnione.

Zbadano wszystkich szoferów istniejących na terenie Łodzi taksówek, lecz zeznania ich w najmniejszej nawet mierze nie przyczyniły się do rozwikłania zagadki.

Nie ulegało jednak najmniejszej wątpliwości, że Wirga został zamordowany, a trup jego przez tajemniczych zbrodniarzy ukryty.

Policja opierając się na zeznaniach doktora Tomasza Barwiczka i Andrzeja Grądzkiego poczęła obserwować dyrektora Olszańskiego, którego rola w całej tej sprawie nie była zbyt jasna.

Zapytany czy zapraszał do siebie Wirgę — oświadczył mocno zdenerwowany.

— Tak.

— Jakie to wiadomości posiada pan dyrektor, dotyczące zgonu Wolnera — badał przedstawiciel władzy śledczej.

Olszański zmieszał się.

— Są to luźne obserwacje, a raczej nawet przypuszczenia. Słyszałem, że pan Wirga twierdzi, iż Wolner został zamordowany, a i ja jestem takiego samego zdania.

— Na czem pan to opiera?

— Właściwie na niczem. Jest to moje wewnętrzne przekonanie.

Atoli żadnych konkretnych poszlak, wskazujących na to, że Olszański współdziałał w zabójstwie Wirgi nie było, to też ku wielkiemu zmartwieniu Barwiczka, nie było podstaw do aresztowania go.

— Ja jednak twierdzę — mówił Barwiczek do swoich znajomych, że ten Olszański to jakiś podejrzany typ.

Na śmierci Wolnerą on najwięcej skorzystał, a że obawiał się Leszka więc... — wymownym ruchem zakończył zdanię.

Była godzina dziewiąta wieczorem, gdy przed niewielkim pałacykiem przy Szosie Pabjanickiej zatrzymały się dwa luksusowe samochody, z których wysiadło czterech mężczyzn i trzy kobiety.

Całe towarzystwo rozejrzało się bacznie dokoła i zniknęło szybko w mroku niewielkiego parku otaczającego budynek

Upłynęła godzina. Cały pałacyk zdawał się być pogrążony w głębokim śnie.

Tymczasem wewnątrz pałacyku nie spano.

W pokoju, którego całe umeblowane składało się z dwóch kanap i ogromnego dywanu, zaścielającego podłogę odbywało się dziwne misterjum.

Na ścianach wisiały trójkąty równoramienne, dwoma rogami obrócone ku górze. Na głównej ścianie wisiał olbrzymi portret Szatana wyobrażonego w postaci wstrętnego kozła. Pod tym obrazem stały dwa czarne trójnogi ze szkarłatnemi urnami, w których paliły się narkotyczne kadzidła.

Pasma dymu unosiły się w pokoju, a powietrze z każdą chwilą stawało się coraz to duszniejsze.

Jakiś przeciągły spazmatyczny krzyk. Ukazała się postać w czarnej masce na twarzy, w czarnym ornacie, na którym wyhaftowane były wizerunki djabłów. Na głowie mistrza ceremonji satanistycznej chwiał się czerwony trójgraniasty kapelusz.

Za mistrzem postępowały trzy nagie kobiety. Strojem ich były czarne maski, pończochy i pantofle.

Nagie kobiety położyły się na dywanie pod wizerunkiem szatana tworząc ciałami swemi figurę trójkąta.

Nieco opodal zebrała się nieliczna grupka osób uczestniczących w tych potwornych praktykach. Wszyscy w czarnych płaszczach z maskami na twarzach.

Czarny mag wszedł w trójkąt utworzony z ciał kobiecych i zaintonował bluźnierczy psalm ku czci Baphometa.

Zebrani uklękli i poczęli śpiewać.

Ant: Pochwalone niech będzie imię twoje... i trójkąt, znak twój i wyobráženie głowy kozła.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Grudzień

6

Niedziela

DZIŚ: Mikołaja B
JUTRO: Ambrożego.

—:::—

Wschód słońca 7.27.
Zachód słońca 3.27.
Wschód księżyca 3.55.
Zachód księżyca 13.43.
Długość dnia 8.04.
Ubyło dnia 9.14.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelmana (Cegielniana 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POD WŁOS.

Bigos tygodniowy.

Tydzień ostatni upłynął pod znakiem pierwszej inwazji mrozów, które jednak pod naporem południowo - północnych wiatrów, wiejących ze wschodniego zachodu—cofnęły się na pierwotne pozycje, ofiarując nam wzamian wilgoć od góry i dołu.

Podobnie, jak i pod względem pogody panuje niepewność jutra, — tak niepewność tę widzimy wokół siebie niestety na każdym bliższym i dalszym kroku.

Na czoło zainteresowań wysunął się, rzecz jasna, proces brzeski. Jest to temat jednak zbyt poważny, nawet zbyt smutny, by w lekkich słowach o nim pisać. Wolę już spróbować uśmiechnąć się na wspomnienie czwartkowej katastrofy samochodowej znanych w Łodzi reprezentantów złotej młodzieży braci panów L.

Nie dlatego, bym nie współczuł żebrom panny nieszczęśliwej towarzyszce nocnego lotu przy dźwiękach nagrywanych płyt gramofonowych w wyścigówce, — lub nie rozumiał, co to za bolesna rzecz utrata języka, który takie wybitne ludziom usługi oddaje, — lecz dlatego, że taka eskapada ma w sobie wiele romantycznego uroku!

We wszystkich większych miastach, m. i. i w Łodzi—odbywają się dziś zebrania, poświęcone projektowi nowego prawa małżeńskiego. Gdybym nie miał tak fatalnej chrypki (piwo było zazimne): to, jako kilkakrotny „własnoręcznie“ wyrywający się masowy „mowiec“ — zgłosiłbym się na ochotnika w charakterze pogromcy satanicznych pomysłów zawierania próbnych małżeństw.

Bo właściwie komu takie próbne małżeństwa są potrzebne?! komu? — pytam się dzierżąc głownię „kindżału za szalem, gdzie zdawna krwi krople zastygły koralem“?

Przecież ani ten, kto tkwi w mesko-dziewiczym stanie nie będzie ryzykował powierzenia swej cnoty na flukty niepewnych doświadczeń, i ten, kto już zaznał rozkoszy zaprzęgu małżeńskiego.

Bo takiemu pętakowi to się śni, że spijać będzie nektar z lotosowych kielichów!

Męczy się w obłędzie zakosztowania ambrozyjskich smaków panieńskich nenufarów, a później krztusi się i szuka wyścigowo-nocnych wrażeń!

Pod tym względem jestem konserwatystą. Przecież i tak nic nowego pod słońcem niema! Kodeks miłości w 555 paragrafach podaje nam już księga Westy... Ja tylu „paragrafów“ nie znam.

Luboń.

Do wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

W dniu 9 grudnia r. b. odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej *drugi powszechny spis ludności.*

Spis ludności ma olbrzymie znaczenie dla Państwa. Materjały bowiem jakich dostarcza spis, stanowią podstawę racjonalnego i planowego rozwiązywania zagadnień gospodarczych i społecznych, żywo obchodzących ogół społeczeństwa.

Powszechny spis ludności nie ma na celu zebrania danych, związanych ze sprawami podatkowemi lub wojskowemi, natomiast służyć ma jedynie i wyłącznie celom statystycznym, ma dać materjał do badań naukowych, gospodarczych i społecznych!

Wartość spisu zależy od dokładności zeznań, jakie ludność składa komisarzom spisowym. Obowiązujące przepisy przewidują kary za odmowę udzielenia zeznań lub za udzielenie zeznań niezgodnych z prawdą. Ale nie z obawy przed karą, lecz we własnym interesie, w zrozumieniu znaczenia, jakie posiada spis dla wszystkich obywateli kraju, mieszkańcy powinni składać ścisłe i prawdziwe zeznania.

Zeznania spisowe otoczone są zupełną tajemnicą. Nikt nie będzie miał wglądu w treść wypełnionych formularzy, żadna władza nie będzie mogła czynić użytku ze złożonych w czasie spisu zeznań. Niechaj więc nikt z mieszkańców nie żywi obaw w związku ze spisem ludności i niechaj szczerze i zgodnie z prawdą odpowiada na pytania, zawarte w formularzu spisowym.

Dla każdej osoby należy podać następujące dane: imię, nazwisko, płeć, data i miejsce urodzenia, stan cywilny, wyznanie religijne, język ojczysty, przynależność państwowa, wykształcenie, zawód główny i poboczny, miejsce pracy, liczba zatrudnionych przez daną osobę sił najemnych i obszar posiadanych lub dzierżawionych gruntów rolnych.

Spis ludności przeprowadzony będzie przez komisarzy spisowych, którzy pełnią swe obowiązki honorowo, bez żadnego wynagrodzenia. Jest naszym obowiązkiem ułatwić pracę komisarzy spisowych. W tym celu *należy przygotować dokumenty osobiste* (metryki chrztu lub urodzenia, książeczki wojskowe i t. d.) i okazać je komisarzowi spisowemu dla ustalenia daty i miejsca urodzenia.

Mieszkańcy miasta Łodzi! *Odnieście się z zupełnem zaufaniem do spisu ludności i okażcie swą przychylność komisarzom spisowym.*

Prezydent m. Łodzi
(—) Bronisław Ziemięcki.

Naczelny Komisarz Spisowy m. Łodzi
(—) Edward Rosset.

Po pięciu latach
Szopenfeldziarz z metrową kieszenią
po powrocie z Niemiec skazany przez sąd łódzki.

Dnia 14 listopada 1926 roku do sklepu zmanufakturą Samuela Polaka mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 56, weszli jacyś dwaj nieznani mu „klienci“ w celu kupna mnufaktury.

W chwili gdy Polak zajęty był prezentowaniem towaru przed rzekomymi nabywcami, jeden z nich schował pod palto 2 sztuki zefiru wartości 200 zł.

Po pewnym czasie Polak spostrzegł brak towaru i wszczął alarm, widząc to „kupcy“ porzucili w sklepie skradziony towar i wybiegli na ulicę, gdzie zostali zatrzymani przez policję.

Po wylegitymowaniu ich okazali się: Szyja Cytryn, który miał przyszytą pod paltem kieszeń długości jednego metra oraz Ajbuszyc Jakób.

Po zwolnieniu ich przez sędziego śledczego do sprawy z więzienia Jakób Ajbuszyc obawiając się odpowiedzialności karnej, zbiegł do Niemiec. Przed sądem stanął jedynie Szyja Cytryn, który został skazany na 4 miesiące więzienia.

Ajbuszyc wrócił nieopatrznie do Polski, został on zatrzymany i wczoraj stanął przed łodzkim sądem okręgowym, na rozprawie nie przyznał się do winy.

Sąd skazał Jakuba Ajbuszyca na 4 miesiące więzienia. (p)

Ze Związku Pracowników umysłowych Z. Z. P.

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. Oddział w Łodzi (Gdańska nr. 40) wzywa wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych do rejestrowania się w sekretarjacie związku.

Sekretarjat czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt w godz. od 10 rano do 12 w południe i od 3 poł. do 7 wieczorem.

Sieroty po bohaterskim dozorcy.

Jak już niedawno donosiliśmy, podczas napadu bandyckiego, poległ bohaterską śmiercią dozorca domu przy ul. Dąbrowskiej nr. 3 Antoni Jakowina.

Jakowina pozostawił 2 drobnych dzieci wraz z żoną, którzy wskutek śmierci dozorcy pozostali bez środków do życia.

Jak się dowiadujemy, urząd wojewódzki w Łodzi zaopiekował się wspomnianemi sierotami i umieścił je w domu wychowawczym „Adelina“ w Kochanówce.

Protesty wekslowe w listopadzie.

W miesiącu listopadzie w Łodzi zaprotestowano weksli miejscowych 24.627 sztuk, na ogólną sumę zł. 5.997.121.52 gr. Weksli zagranicznych w Łodzi zaprotestowano 15 sztuk, na sumę zł. 32.710.06 gr.

W okręgu łódzkim zaprotestowano 29.124 weksli krajowych na zł. 6.909 385.90 zagranicznych 2 sztuki na zł 530.66 gr.

Przed protestem wykupiono u rejenta 9 456 weksli, na sumę zł. 1.713.947.28 gr.

„Należy zaznaczyć, iż w stosunku do poprzedniego miesiąca października, ilość zaprotestowanych weksli w listopadzie bardzo znacznie się zmniejszyła, co jednakże nie świadczy o wzroście wypłacalności w Łodzi, lecz o znacznym spadku zaufania, jak z powyższego zatem wynika — w miesiącu ubiegłym w porównaniu z październikiem, liczba znajdujących się w obiegu weksli znacznie zmalała.

Okradziona przez szofera.

W dniu wczorajszym przybyła z Kalisza do Łodzi 30-letnia Fryda Morensohn.

Na ulicy Piotrkowskiej, wynajęła taksówkę, każąc się zawieść na ul. Śródmiejską 6.

Po przybyciu pod żądany adres Morensohn pozostawiła w taksówce pod opieką szofera trzy paczki manufaktury wartości 500 zł. i udała się dla załatwienia interesu we wspomnianym domu, gdy po upływie kilku minut powróciła, taksówki już nie było, a z nią przepadły i jej paczki pozostawione w taksówce.

Powiadomiona o podstępnej kradzieży policja, wszczęła poszukiwania, które utrudnia fakt, iż Morensohn nie pamiętała Nr. taksówki.

MICHAŁ KWAŚNIAK.

Wrażenia z pobytu w Szwecji.

VI.

Okolice jeziora Melar. — W odwiedzinach u następcy tronu.

Jak już wspomniałem Sztokholm leży między jeziorem Melar i morzem Bałtyckiem. Wjazd do Sztokholmu od strony morza jest powodem niezliczonych pochwał i stawia się go narówni z wjazdem od rzeki św. Wawrzyńca do Sidney.

Jednakże nie tylko wjazd ten jest godny pochwał, na uwagę turysty zasługuje całe terytorjum, zwane „szkierami“ rozciągające się w tej części pobrzeża Bałtyku.

Cechą charakterystyczną tych okolic są wszelkie fjordy, cieśniny i zatoki wśród niezliczonych większych i mniejszych wysp i skał wystających z toni morskiej. Niektóre z tych wysp pokryte są skąpą roślinnością. Im bliżej jednak lądu, tem flora jest bogatszą.

Wjazd do Sztokholmu od strony morza trwa kilka godzin.

Oprócz licznych białych parowców, służących do komunikacji lokalnej, jasną toń morską prują żaglowce, statki towarowe, jachty błyszczące w słońcu i szybkie motorówki.

Szkiery stanowią prawdziwy raj dla sportu wodnego, kąpieli i rybołóstwa, to też mieszkańcy Sztokholmu spędzają tutaj chętnie całe lato.

Całe wybrzeże jeziora Melar i jego niezliczone wyspy roją się w czasie lata od turystów.

Jako osobliwość, pierwsze miejsce zajmuje Drottningholm na brzegu Melaru. Jest to zamek królewski, przeznaczony na rezydencję letnią. Z licznych cennych zabytków wnętrza, na uwagę zasługują gobeliny przysłane w darze Gustawowi III przez króla francuskiego Ludwika XV.

Okolice jeziora Melar należą do najstarszych części Szwecji, do których najpierw dotarła kultura i tutaj też o $1^1/_2$ godziny drogi koleją od Sztokholmu leży Upsala, najstarsze miasto uniwersyteckie Szwecji.

Uniwersytet powstał w roku 1477 i dzisiaj jeszcze zajmuje pierwsze miejsce wśród wyższych uczelni tego kraju.

Najsłynniejszym zabytkiem Upsali jest bezwzględnie katedra, która jest najpiękniejszym kościołem w Skandynawji. Długość katedry wynosi 119 metrów i zawiera liczne kaplice i grobowce, a skarbiec zawiera piękne naczynia złote i srebrne, pochodzące ze średniowiecza.

Wracając ze Sztokholmu do Lund, wstępujemy do Helfsmaborgu, letniej rezydencji następcy tronu.

Wznosimy siedmiokrotny okrzyk na cześć króla.

Następca tronu uśmiecha się mile i zaprasza na międzynarodowy zlot skautów.

Jesteśmy obecni na zlocie, a następnie zwiedzamy obozy letnie, położone wśród pięknych lasów.

Niezmiernie podobają się nam lekcje pokazowe z demonstrowaniem ratownictwa. Mali chłopcy i dziewczęta demonstrują nam jak nieść szybką pomoc w nagłych wypadkach.

Popis wypada znakomicie. Spoglądając na dzieci myślę o tem, że tego rodzaju kursy ratownictwa przydałyby się u nas.

Następnie przyjmuje nas Czerwony Krzyż, udzielając nam cały szereg cennych informacyj. Dziękujemy za gościnę i wracamy do Lund.

27-go lipca zbieramy się wszyscy na na uroczystym wieczorze u majora Thulina.

Wśród miłego nastroju spędzamy ostatnie chwile naszego ppbytu w Szwecji Szukamy śpiewu i muzyki oraz podziwiamy narodowe tańce szwedzkie.

Miesiąc spędzony w Szwecji minął, jak dla mnie, bardzo szybko. Jutro rozjeżdżamy się każdy w swoją stronę. Ja z częścią towarzyszy międzynarodowego kursu ruszam do Danji, zwiedzając przetem owianą legendą Gotlandję, wyspę prastarych Gutów, historycznie najciekawszą część Szwecji.

Gutowie na wiele dziesiątków lat przed Wikingami podejmowali dalekie wyprawy morskie, o czem świadczą monety arabskie i rzymskie, odnalezione w ziemi gotlandzkiej. d. n.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: po poł. „Śledztwo“, wiecz. „Mieszkanie Zojki“.
TEATR KAMERALNY: „Ona czy jej siostra“.
TEATR POPULARNY: „Express północny 133“.
TEATR W SALI GEYERA: „Pod białym koniem“.
COCTAIL: „Śmiej się, śmiej“.
MOMUS: „Pst! Sza!“

APOLLO: I. Ćmy nocne“. II. „Znajoma ulicy“
ARS: „Przedwiośnie“. „Podwójne życie apasza“
BAJKA: „Pat i Patachon jako strzelcy“.
CASINO: „Jenny Lind“
CAPITOL: „Z rozkazu księżniczki“.
CZARY: „Statek przemytników“
DOM LUDOWY: „Trujące usta“.
ERA: „Gehenna miłości“
GRAND KINO: „Madame Szatan“.
LUNA: „Maradu“.
MIMOZA: „Anna Christie“
OAZA: „Goniec Napoleona“. — „Handel żywym towarem“.
ODEON: „Fatalny materac“.
OŚWIATOWY: „Maska obłudy“. — „W ogniu i potokach krwi“
PRZEDWIOŚNIE: „Kobiety z przeszłością“
PALACE: „Narzeczona z loterji“.
RESURSA: „Tragedja napiętnowanych“
RAKIETA: „Noce kaukaskie“.
SPLENDID: „Miłość Żorżety“.
ŚWIATOWID: I. „Ogród Allaha“. II. „Dziś tańczy Marjeta“.
UCIECHA: „Gilotyna“. Maraton polski“.
WODEWIL: „Fatalny materac“.
ZACHĘTA: „Upiór w operze“.
VENUS: „Zdrajca Zachodu“. —

Teatr Miejski.

Dziś, niedziela o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych bezwzględnie ostatnie powtórzenie bojowego „Śledztwa“.

Dziś niedziela, poniedziałek, i wtorek wiecz. pełna dramatycznej ekspresji i frapującej treści sztuka Bułaakowa „Mieszkanie Zojki“ z I. Horecką i J. Woskowskim.

We czwartik premjera dramatu o największej niesprawiedliwości XIX wieku, głośnej „Sprawy Dreyfusa“ ilustrującej walkę z reakcją. — wstrząsającego reportażu historycznego Rehfischa i Horzoga, w incenizacji Edmunda Wiercińskiego.

Teatr Kameralny.

Dziś niedziela i wtorek o godz. 5 popoł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie rekordowego „Hau Hau“ z Michałem Znicem.

Dziś, niedziela wiecz. i dni następnych bawić będzie publiczność lekka, wesoła komedja R. Bracco „Ona czy jej siostra“ w koncertowem wykonaniu: Grabowskiej, Wasiutyńskiej, Brodniewicza, Krotkego i Szuberta.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Teatr Popularny daje w dalszym ciągu (dziś w niedzielę dn. 6 grudnia 1931 r. o g. 4. m. 15 po poł. i o godz. 8 m. 15 wieczerem) sensacyjną nowość amerykańską, niegraną dotąd nigdzie w Polsce p. t. „Express północny 133“.

W próbach „Zbójcy“ Schillera, genjalne dzieło nieśmiertelnego poety Niemiec w opracowaniu reżyserskiem i inscenizacji p. Stanisława Skalskego.

Teatr w sali Geyera.

Piotrkowska 295.

Stosując się do obecnej konjunktury, Dyrekcja Teatru w sali Geyera (Piotrkowska 295), aby uprzystępnić szerokim sferom publiczności korzystanie z godziwej rozrywki, jaką daje teatr, obniżyła bardzo wydatnie ceny biletów (od 30 gr. do 2 zł.), pozatem wprowadza nowy, nieznany jeszcze w Łodzi rodzaj widowisk, na które publiczność będzie mogła przychodzić (jak w kinach) o każdej porze. Na widownię przychodzić będzie można w paltach, panie w kapeluszach.

Przedstawienia zaczynają się w soboty o godz. 6-ej i 9-ej wiecz., w niedzielę o godz. 3-ej, 6-ej i 9-ej wiecz.

Kierownictwo artystyczne tej sceny objął długoletni jej kierownik Józef Pilarski.

W niedzielę, wesoły wodewilześpiewami i tańcami w 3 aktach „Pod białym koniem“.

We wtorek 8 grudnia sensacyjna powieść z francuskiego p. t. „Dom podrzutków“.

Teatr liter.-art. „COCTAIL“

Obniżywszy ceny od zł. od 1 do 4 zdobyła tak kolosalny sukces kasowy, że zatrzymuje świetne widowisko „Śmiej się śmiej“ do wtorku włącznie.

Znakomity tenor scen włoskich Marjan Demar wzbudza ogólny zachwyt, Laskowski rozśmiesza do łez, Xenia Grey nieporównana w swoich produkcjach tanecznych i śpiewnych, czarujące tango Iżykowskiego i Szmarówny, doskonałe Tacjanki piękny Rossiliano.

Dzisiaj trzy przedstawienia o godz. 6, 8, i 10 wieczorem.

Walka o ilość obsługiwanych warsztatów.

Zatarg w „Widzewskiej“ jeszcze niezlikwidowany.

Jak już swego czasu donosiliśmy w czwartek, dnia 26 ub. m. wybuch w Widzewskiej Mamufakturze w jednym z oddziałów tkalni strajk, obejmujący kilkuset robotników, na tle zamierzonego przez firmę powiększenia ilości krosien, obsługiwanych przez jednego robotnika.

W wyniku interwencji Związku Zw. Zawodowych strajk został po kilku godzinach przerwany, poczem zwołano do inspektoratu pracy konferencję, na której robotnicy oświadczyli, że podwyższenie liczby obsługiwanych przez jednego robotnika warsztatów z 12 na 14 spowoduje przedewszystkiem dalszą redukcję i przeciąży robotników ponad dopuszczalną normę.

Przedstawiciel „Widzewskiej Manufaktury“ zapewnił, iż na wypadek powiększenia liczby obsługiwanych przez jednego robotnika warsztatów firma zaangażuje 140 nowych robotników, natomiast przy utrzymaniu dotychczasowej skali obsługi warsztatów nie przyjmie ani jednego.

Robotnicy w odpowiedzi zażądali przyjęcia dalszych tkaczy, jednak z warunkiem nie powiększania liczby warsztatów do obsłużenia przez jednego robotnika.

Wobec takiego stanowiska do porozumienia nie doszło. Onegdaj przyjęto kilkudziesięciu nowych robotników, zatrudniając ich na 14 krosnach, ci ostatni jednak porzucili pracę, oświadczając administracji fabrycznej, że zgodzić się mogą pracować, ale jedynie na 12 krosnach, tak jak inni robotnicy.

Wobec tego nowoprzyjętych robotników zwolniono. (p)

Uruchomienie Oddziału Chirurgicznego w Miejskim Szpitalu w Radogoszczu.

Z dniem 1 grudnia r. b. uruchomiona została w Miejskim Szpitalu Powszechnym w Radogoszczu sala operacyjna, wyposażona w najnowsze urządzenia techniczno-medyczne i odpowiednie instrumentarjum.

Równocześnie otwarty został w tym szpitalu oddział chirurgiczny na 30 łóżek, co pozwoli na kierowanie do szpitala w Radogoszczu chorych w nagłych wypadkach chirurgicznych.

Stanowisko ordynatora tego oddziału powierzono dr. Michałowi Kantorowi.

Kobieta pod zwalonym parkanem.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, podczas szalejącej nad miastem silnej wichury, przy zbiegu ulic Zachodniej i 11 Listopada pod naporem silnego wiatru przewrócił się parkan, przygniatając swoim ciężarem przechodzącą w tym momencie ulicą Zachodnią 36-letnią Stanisławę Kujawę (Miodowa 6). Przygniecionej pośpieszyli z ratunkiem przechodnie, którzy po wydobyciu jej z pod zwału desek, wezwali do niej pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził u Kujawy ogólne potłuczenie ciała i po udzieleniu jej pomocy, przewiózł ją do domu. (p)

Skazanie „dekoratorki“.

W dniu 29 sierpnia r. b. obok gmachu Banku Polskiego na Alei Kościuszki zatrzymana została na gorącym uczynku rozklejania plakatów antypaństwowych Ajdla Urbach.

W dniu wczorajszym wspomniana stanęła przed sądem okręgowym który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Jesionowskiego w asyście sędziów Bondzikowskiego i Kubiaka, oskarżał p. prokurator Nikitenko.

Po przemówieniu stron sąd wyniósł wyrok, skazujący Ajdlę Urbach na rok więzienia.

Wzrost bezrobocia w okręgu łódzkim.

Jak komunikuje Urząd Wojewódzki w Łodzi stan bezrobocia w okręgu łódzkim w ubiegłym tygodniu przedstawiał się następująco: w Łodzi przybyło 596 bezrobotnych, w Zgierzu 22, w Zduńskiej Woli 333, w Pabjanicach 247, w Radomsku 75, Kaliszu 381 i Wielnniu 12.

Pod kołami samochodu.

W dniu wczorajszym obok domu Nr. 11 przy ul. Piotrkowskiej została najechana przez samochód prywatny Ł. D. 15.198, 28-letnia Kędzierska Marja (Szpitalna 12)

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pomocy stwierdził u przejechanej ogólne obrażenia całego ciała i wobec tego przewiózł ją ho domu.

Szoferem zajęła się policja.

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym zmarła nagle w miejskim schronisku dla wyeksmitowanych przy ul. Bazarnej 8, 67-letnia Józefa Hicheman, zamieszkała w tymże schronisku.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, stwierdził zgon, przyczyny nie ustalając.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ul. Łąkowej.

Z Tow. Spiewaczego Chóru Marjańskiego.

We wtorek dnia 8 grudnia r. b. o godz. 12.30 na mszy św. w Katedrze Łódzkiej zostanie odśpiewane „Zdrowaś Marja“ „Chór Mnichów“ Karola Mikuli przez zespół męski T-wa „Chór Marjański“ pod dyr. prof. B. Ullasa. Partje solowe wykonają: p.p. B. Nowicka i E. Oziemski.

Komunikat.

W dniu 12 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Andrzeja № 34 odbędzie się uroczystość obchodu 25-cio lecia istnienia Stowarzyszenia Zawodowego Współpracowników Rytowni dla druku na tkaninach, program której będzie następujący:

1) Otwarcie i zagajenie, 2) Odczytanie historji Stowarzyszenia, 3) Dekoracja członków, 4) Wspólna fotografja, 5) Herbatka.

O powyższem zawiadamia i zaprasza swych członków.

ZARZĄD.

Kronika radjowa.

Wskazówki przez radjo.

Jak wypełniać formularze spisowe.

Dnia 6 grudnia r. b., w niedzielę, o godz. 9.45 rano, zostanie wygłoszo- odczyt radjowy pod tytułem: „Jak należy wypełniać formularze spisowe“. Ze względu na bliski termin spisu odczyt ten ma specjalnie ważne znaczenie, zawarte w nim bowiem będą najistotniejsze rady i wskazówki jak należy wypełniać arkusze spisowe. Prelekcji tej winni wysłuchać nietylko wszyscy komisarze spisowi, którzy zgłosili swój akces do prac spisowych, ale również wszyscy radjoabonenci nie biorący udziału w samej akcji. Przyniesie ona bowiem szereg wyjaśnień, o których należałoby pamiętać w dniu spisu.

Wywiad radjowy dyrektora G. U. S.

Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego p. Edward Szturm de Sztrem udzieli, w dniu 8-ym grudnia r. b., o godz. 17.30 przed mikrofonem Polskiego Radja wywiadu p. red. Janowi Piotrowskiemu. Zarówno osoba interwiewowanego, jak i temat, ze względu na bardzo bliski termin spisu wywołuje ogólne zainteresowanie. Przypuszczać należy, że p. Szturm de Sztrem wyjaśni w swoim wywiadzie wiele ciekawych i podstawowych kwestyj związanych ze spisem.

RADJO

Łódź

NIEDZIELA, dnia 6 grudnia 1931 r.

9.45—10.00 Pogadanka o spisie ludności — wygłosi red. Jerzy Merton.
10.15—11.35 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — odczytanie programu na dzień bieżący.
12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharmonji pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Marja Balcerkiewiczówna (recytacje) i Marja Wiłkomirska (fortpian). 1) R. Statkowski: Uwertura do op. „Marja“. 2) Z. Stojowski: Scherzo symfoniczne. 3) K. Wiłkomirski: „Jungfrau“ poemat symfoniczno-recytacyjny. 4) H. Melcer: Koncert fort e-moll (tr. z W-wy).
14.00—15.00 Przerwa.
15,00—15.55 Muzyka z Warszawy.
15.55—16.20. Program dla dzieci. 1) Tygodnik radjowy „Co się dzieje na świecie“ w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Pierwsi zdobywcy północy — feljeton E. Szymańskiego (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
16.40—16.55 „Gazy, bomby, sprawo“ — wygł. p. L. Rutkowski, zastępca nacz. dyr. Polskiego Czerwonego Krzyża (tr. z W-wy).
16.55—17.15 Płyty gramofonowe.
17.15—17.30 „Skąd się bierze żelazo“ — wygł. inż. Cz. Taracha (tr. z W-wy).
17.30—17.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy).
17.45 18.30 Koncert popołudniowy w wykoorkiestry P. R. pod dyr. J. Oziminskiego.
18.30—19.00 Koncert chóru Warsa. (z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie progr.
19.45—20,15 Audycja poświęcona twórczości K. Przerwy-Tetmajera (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Koncert popularny. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Wroński (tenor) i L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy).
21.55—22.10 Kwadrans literacki: „Srul z Lubartowa“ Adama Szymańskiego (z W-wy).
22.10—22.40 Recital śpiewny Marji Oetel. Na fort towarzyszy Walter Hirschberg (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny oraz wiadom. sport. (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 grudnia 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości“ — wygł. p. Helena Porębska (tr. z W-wy).
15.45—15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.15. Muzyka z płyt gramof. z W-wy.
16.20—16.40. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) (tr. z W-wy).
16.40—17.10. Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 „Czy wiemy co się dzieje w Rosji?“ — wygł. p. Wacław Rogowicz (tr. z W-wy).
17.35—18.50. Muzyka lekka z W-wy.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny i płyty gram.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie progr. i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Historja flakonu perfum“ — wygł inż. Tadeusz Zamoyski (tr. z W-wy).
20.15—20.30 Feljeton p. t. „Muza mistrzów epoki romantycznej wygłosi p. Roman Zrembowicz.
20.30—22.15 Koncert ze Lwowa z okazji 50-lecia istnienia Lwowsk. Tow. Spiew. „Lutnia Macierz“.
22.15—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego kom.: meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe (tr z W-wy).
22.30—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Upadłość firmy „Józef Hajek i Syn“.

W dniu onegdajszym ogłoszono upadłość firmie „Fabryka Towarów Bawełnianych, Fartuchów i Bielizny Józef Hajek i Syn“ przy ul. Piotrkowskiej 82 oraz osobiście wspólnikom tej firmy Józefowi Hajekowi i Pawłowi Włodzimierzowi Hajekowi.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 listopada r. b. i upadłych oddano pod dozór policji.

Wiadomości sportowe.

Rozwój polskiej lekkoatletyki kobiecej.

Kultura fizyczna kobiet jest postawiona u nas już na bardzo wysokim poziomie. Specjalnie lekka atletyka rozwija się doskonale, jako jeden z najstarszych kobiecych sportów w Polsce.

Znakomite postępy lekkoatletek maluje historja „Djany“ nagrody przechodniej dyrektora P. U. W. F. rozgrywanej w latach 1927 — 1931 i zdobytej ostatecznie przez AZS. (Warszawa).

W zrozumieniu doniosłości sportowej konkurencji P.U.W.F. funduje nową nagrodę na nowe 5 lat 1932—1936. Tego rodzaju nagrody przyczyniają się wielce do popularyzacji i doskonalenia się lekkiej atletyki, gdyż zachęcają do pracy szeregu lat we wszystkich dyscyplinach lekkiej atletyki „Djana“, jak również nowa nagroda P.U.W.F., oparte na identycznych regulaminach, nie faworyzują bynajmniej klubów, opiewających swe sukcesy na „asach“. Punktacja bowiem, stosowana do tych nagród obdarza 6 miejsc zdobytych w każdej konkurencji o mistrzostwo Polski. Wyczyny indywidualne są „płatne“ od I-go do VI-go miejsca 13, 8. 5, 3, 2, 1, w biegach sztafetowych zaś podwójnie: 26, 16, 10, 6, 4, 2.

Dzięki temu zawodniczki zdobywające miejsca dalsze równie owocnie przyczyniają się do zdobycia nagrody.

Walka 5-letnia o zdobycie „Djany“ znakomicie podniosła poziom lekkiej atletyki. Można to stwierdzić bezpośrednio na wynikach 16-tu konkurencyj wchodzących w skład corocznych zawodów o mistrzostwo Polski.

W latach ubiegłych t. zw. „minima mistrzowskie“ osiągano z trudem, w r. 1931 na 16 konkurencyj tylko 3 razy minimum nie osiągnięto i to tylko dzięki fatalnym warunkom atmosferycznym (trójbój i pięciobój) lub oszczędzaniu się zawodniczek (200 m.). Ta właśnie łatwość uzyskiwania „minimów mistzowskich“, oraz masa punktów zdobytych przez debjutantki świadczy dobitnie o rozwoju kobiecej lekkoatletyki.

Nowe 5-lecie walk o „młodszą siostrę“ „Djany“ będzie nowym okresem triumfów kobiecego sportu Polski.

Z białego sportu.

Komisja turnieju o puhar Davisa ustaliła już terminarz gier na r. 1932. Pierwsza runda ma być zakończoną do 10. 5, druga do 19. 5, trzecia do 26. 5, czwarta do 11. 6. Finał strefy europejskiej odbędzie się 18. 6.

Rozgrywka strefy Europa — Ameryka ustalona została na 22 — 24. 6.

Finał odbędzie się 29 — 30. 6. w Paryżu, ponieważ obecną posiadaczką puharu jest Francja, która automatycznie wchodzi do finału.

* * *

Tilden po swojem tournee europejskiem w pismach fachowych wyraża opinję o grze młodego tenisty zawodowego Nüssleina.

Tilden twierdzi że jest to najlepszy gracz europejski od czasów minionej świetności Cocheta.

Zabawa taneczna gwiazd sportowych.

Polski Zw. L. Atl. zakończył tegoroczny sezon sportowy wspaniałym sukcesem nad wielu zespołami repr. państwowych.

Zawody z Czechosłowacją, Belgją, Włochami wiele sławy przyniosły naszej lekkiej atletyce, ale jednocześnie w sumie dały poważny deficyt w kwocie przeszło 20 tysięcy złotych.

Celem pokrycia niedoboru P. Z. L. A. organizuje w dn. 27 grudnia wielką wieczornicę taneczną z udziałem asów naszej l. atletyki. Kusociński w smokingu. Tango z Konopacką, Rumba z Mikrutem, oraz szereg tańców łotewskich w wykonaniu Petkiewicza, oto gwóźdź zabawy.

Czyż można sobie wyobrazić większą atrakcję dla zwolenników sportu?

Czy istnieje lepsza sposobność do przekonania się jak wyglądają nasze gwiazdy sportowe?

A zatem sportowcy śpieszcie na wieczornicę.

Dzisiejsze zawody sportowe.

Najpoważniejszą imprezą sportową niedzieli będą zawody bokserskie Łódź — Berlin w sali Filharmonji o godz. 11-ej

W programie meczu jest 8 spotkań w następującym, od wagi muszej do ciężkiej, porządku:

Piestrzyński — Weinhold, Kustosz — Pierentz, Cyran — Ahrens, Klimczak — Stegemann, Garnczarek — Berensmeier, Chmielewski — Bruch, Wurm — Helz, Stibbe — Schwarz.

W ringu sędziować będzie p. Kanenberg.

* * *

Dziś w sali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ulicy Nowo-Targowej 24 rozpoczynają się zawody w siatkówce o puhar PZGS.

O godz. 11-tej kolejno spotykają się drużyny żeńskie: HKS. — Ikape, ŁKS. — Geyer, HKS. — Makabi, ŁKS —Ikape, od godz. 16-ej drużyny męskie: Absolwenci — HKS. YMCA. — TUR, ŁKS. — Geyer, Absolwenci — YMCA, TUR. — KKS.

* * *

O godz. 11-ej na stadjonie ŁKS. towarzyski mecz hokejowy ŁKS. — Triumf.

* * *

W KRAJU do najpoważniejszych imprez należą: mecz hokejowy w Katowicach Berliner S. C. — team kombinowany Polski.

Walne zebranie kolarzy ŁKS-u.

W dniu 11 b. m. w lokalu klubu o godz. 20-ej odbędzie się roczne walne zgromadzenie sekcji kolarskiej ŁKS-u. Porządek obrad następujący: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie kierownictwa sekcji za rok 1931, 3) wybór władz sekcji, 4) wolne wnioski.

Teatr lit.-art. „MOMUS“

„Pst...! Sza...! i nie mów mamie!“

Dziewiąty program „Pst...! Sza...! i nie mów mamie!“ teatrzyku rewji „Momus“ wypadł udatnie. Zasługa to w dużej mierze art.-malarza St. Białeckiego, który sprawił naprawdę miłą niespodziankę, dając nadzwyczaj ładne dekoracje, do których jednak brak odpowiednich efektów świetlnych i kotar (są wyblakłe i podarte).

Atrakcją programu jest duet taneczny Żadejków świetnie charakteryzujący „Pijaną Amerykę“ następnie scena zespołowa choreograficzna „Obrazek kaukaski“ w wykonaniu całego zespołu tanecznego z Żadejką, Taurydzkim i Dubrowską na czele skecz „Garsoniera“ (słaba przeróbka „Ciotki Karoli“) w wykonaniu Gorłówny, Kalinowskiej, Rembosza i Popławskiego, oraz bardzo dobry skecz „Po włosku“ z Remboszem i Oryńskim, odegrane bez zarzutu, wywołują na widowni huragany śmiechu. Znać tu wprawną rękę reżyserską M. Rembosza. Groteska żydowska z Jurem — pogodna.

Milutka Zosia Kalinowska, która zdobyła sobie wstępnym już bojem publiczność, musi jak zwykle powtarzać swe frywolne piosenki, przy niestających brawach i bisach. Nina Niewska zaprezentowała się w obecnym programie dodatnio.

Oryński w swoich szmoncesach oraz Popławski doskonale bawią publiczność, wywołując na widowni nie wymuszony humor.

Publiczność bawi się świetnie, a wskutek powtarzanych poszczególnych numerów, program trwa przeszło 2 i pół godziny.

Finał i półfinał są pomysłowe, a całość tej wartej obejrzenia rewji dopełniają ładne, milutkie „Momus-girlsiątka“ oraz doskonała muzyka Kochanowskiego.

N. N.

Wiadomości gospodarcze.

Łódź traci rynek angielski dla eksportu tkanin i konfekcji.

W dniach ostatnich powrócił z Londynu radca tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Rozen, który badał na miejscu możliwości eksportowe naszego przemysłu konfekcyjnego w warunkach obecnych do Anglji.

Możliwości te są następujące:

Eksport towarów łódzkich do Anglji w warunkach obecnych jest ogromnie utrudniony.

Nie bacząc na tak poważną zniżkę funta angielskiego, robocizna w Anglji nietylko nie zdrożała, ale przeciwnie przewidują tam, że już w najbliższym czasie bardziej jeszcze stanieje.

Fabryki angielskie pracują obecnie bardzo intensywnie, przyczem przewiduje się, że już w niedługim czasie będą one pracować przy pełnem uruchomieniu — 55 godzin tygodniowo, tak, że faktycznie zapotrzebowanie na towary obce w Anglji zmniejsza się z dnia na dzień.

Z drugiej strony zaznaczyć należy, iż w chwili obecnej można w Anglji otrzymać artykuły nasze, które zostały tam importowane jeszcze przed wprowadzeniem ceł, po cenie tańszej aniżeli wprowadzenia w Anglji ceł, tamtejsze urzędy celne w niebywały wprost sposób szykanują przesyłki naszych towarów, a więc przy eksporcie naprzykład naszych tkanin bawełnianych, twierdzą, że zawierają one zaledwie ułamek procentu wełny, domagają się więc w związku z tem cła w wysokości 50 proc.

Wytworzyła się więc sytuacja tego rodzaju, że nasz przemysł nietylko stracił rynek zbytu dla naszych towarów, jakim była dotychczas Anglja, ale nawet walczyć będzie musiał z konkurencją angielską na rynkach innych, produkować będą bowiem obecnie Anglicy towary swe znacznie taniej, aniżeli przemysłowcy nasi. (ag.)

Nie będzie międzynarodowego porozumienia węglowego.

Miarodajne koła przemysłu węglowego Wielkiej Brytanji twierdzą, iż uzgodnione przed 2 miesiącami w Londynie zasady międzynarodowego porozumienia węglowego nie mają narazie żadnych widoków realizacji. Ze względu na nieustabilizowaną sytuację funta oraz również wskutek trudności, powstałych dla węgla na rynku francuskim, niema obecnie żadnych widoków, aby to porozumienie mogło być w szybkim czasie zrealizowane.

W przemyśle węglowym angielskim panuje przekonanie, że dopiero na wiosnę po dokonaniu stabilizacji funta można będzie powrócić do tej kwestji.

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej

z dn. 5 grudnia 1931 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.89½

CZEKI.

Belgja 124.10
Holandja 360.00
Londyn 29 80, 29.85
N.-York czeki 8.92
N.-York cabel 8.927
Paryż 34.96
Praga 26.42
Szwajcarja 173.69, 173.50
Berlin 211.00

A K C J E.

B-k Polski 99, 101
Sole Potasowe 92.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poż. budowlana 30.50
5% konwersyjna 41,50
6% dolarowa 60,00 57,00
4% dolarowa 40.75,
7% stabilizacyjna 52.75 do 51.50
10% kolejowa 103.—
8% B. G. K. 94.—
8% m. Warszawy 62.00, 63.00
8% m. Łodzi 61.75, 62.00
10% m. Siedlec 65.00

Zwrot ceł przy eksporcie kołder.

Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi otrzymała zapewnie, ze trudności, jakie ostatnio czynione były firmom przez Urząd Celny w Gdyni przy wystawianiu kwitów celnych na zwrot cła przy eksporcie kołder, ręczników i t. p. będą ostatecznie usunięte w drodze udzielenia pouczeń Urzędowi Celnemu.

W ten sposób, eksport artykułów tych, który zajmował b. poczesne miejsce w eksporcie łódzkiej manufaktury, ulegnie ponownemu zwiększeniu, nieuporządkowanie bowiem dotychczas sprawy tej powodowało, że eksporterzy nasi powstrzymywali się z zawieraniem dalszych kontraktów z odbiorcami zagranicznymi.

Podatek w naturze na bezrobotnych.

Ukazało się rozporządzenie w sprawie wykonania ustawy o wypłacaniu niektórych zaległych podatków w naturze na cele bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

W myśl tego rozporządzenia wytwórcy żyta, pszenicy, jęczmienia, ziemniaków, grochu i gryki, oraz węgla mogą uiszczać temi artykułami zaległości w państwowych podatkach: gruntowym, przemysłowym i majątkowym, pozostałe po 21 marca r. b., jak również płatne do tego terminu raty podatku majątkowego.

Drzewo opałowe będzie przyjmowane w wypadkach, gdy naczelny komitet do spraw bezrobocia będzie miał zapotrzebowanie na opał.

Żyto, pszenica, jęczmień, groch i gryka będą przyjmowane w ilościach najmniej 10 kwintali, węgiel i drzewo w pełnych ładunkach wagonowych, a ziemniaki w ilościach które ustalą wojewódzkie komitety do spraw bezrobocia.

Zatrudnienie przy robotach publicznych na Śląsku.

Sekcja Pracy Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia komunikuje, że na skutek okólnika Ministerstwa Robót Publicznych zwiększono stan zatrudnienia przy robotach prowadzonych przez Śląski Urząd Wojewódzki w porównaniu z ubiegłym miesiącem o 864 osoby. Są to roboty prowadzone przy regulacji rzeki Białki, Wisły i Zabudowań górskich potoków w Ustroniu.

Polska—Szwecja w 15 godzin.

Pierwszy statek nowej regularnej linji okrętowej „Tow. Sjöfartslinier Sverige-Polen“ założonego w listopadzie w Sztokholmie dla komunikacji pasażerskiej między Gdynią i Karlskröne zawinie do Gdyni 14 b. m.

Przejazd z Polski do Szwecji będzie trwał okrętami tego towarzystwa około 15 godzin.

Statki nowej linji kursować będą co dwa tygodnie.

ILJA ERENBURG o FILMIE i CHAPLINIE.

Znany pisarz rosyjski, autor głośnego dzieła „Juljo Jurenito" — Ilja Erenburg, jest wielkim entuzjastą i wyznawcą X muzy, której przed niedawnym poświęcił ciekawe dziełko. Ilja Erenburg jest blisko związany z kinematografem. Szereg jego dzieł doczekał się już transpozycji na srebrny ekran. Sfilmowanie natomiast powieści p. t. „Miłość Joanny Ney", przy którem reżyser w najmniejnawet mierze nie liczył się ze stroną ideową i intencjami autora, zmusiło Erenberga do wysunięcia szeregu zarzutów pod adresem realizatorów tego filmu. Oto credo kinematograficzne największe go współczesnego prozaika rosyjskiego.

Kinomatograf — mówi Erenburg — nie zna podziału sztuki na zrozumiałą i niezrozumiałą i dlatego właśnie stał się on od zarania swojej egzystencji sztuką dla mas. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem t. zw. kameralnych, które przeznaczone są tylko dla wybrańców intelektualnych.

Kinematograf — to par exelence sztuka teraźniejszości, która jest odzwierciedleniem epoki naszej z wszystkiemi jej zaletami i wadami. Kinematograf tę teraźniejszość, zagadnienie aktualności, jak aktualnemi są produkty masowej wytwórczości jak szkło, gazeta tapety, radjo patefon i inne. Do teatru, kontynuuje autor „Trustu D. E.", przychodzą tysiące widzów, a do kina natomiast tysiące—tysięcy. Teatr może korygować, ulepszać życie, kino zaś tworzy życie. Kinematograf jest sztuką międzynarodową. Obrazy filmowe prześlizgują się przez cały świat, jak leciutkie karty pocztowe i miljony różnojęzycznych ludzi całego świata świdrują je w tym samym ruchu na srebrnym ekranie.

Zamykam oczy i słyszę śmiech publiczności. Półtora miljona ludzi we wszystkich częściach globu ziemskiego śmieje się ze zbyt szerokich spodni Chaplina. Kinematograf posiada jeden bardzo ważki argument: przesiąknięty jest on modernistycznym i nowym patosem. Patosem tym jest — ruch. który jest kością pacierzową filmu. Bo kiedy ruch w filmie zostaje wstrzymany? — Nigdy! chyba, że aparat projekcyjny przestaje funkcjonować. Film to motor obrazów, ruchu, zdarzeń, emocji i fragmentów życiowych. Z Moskwy do Chicago — pięć minut, od kołyski do grobu — kwadrans.

Nie chcę mówić o filmie w samych superlatywach. Rozwój filmu, jego dzieciństwo nie przeszło normalnie. A najgorsze jest to, że na tę gałęź sztuki z całą zaciętością i chciwością rzucili się bussinesmani, pseudo reżyserzy i makierzy wszelkiego autoramentu, pary renomowanych kochanków o najdziwaczniejszych poglądach i manierach, pomocniccy, pośrednicy i inne jeszcze odpadki. Oni te wepchnęli film w konwencjonalne ramy imitowania teatru i obrazów fotograficznych. Film jest śmiertelnym wrogiem powolności i martwoty. Miesiącami natomiast opracowuje się scenę, jak X. ma pocałować swoją kochankę. I na to łoży się dużo wysiłku i skupienia. Kinematograf nie znosi słów. Pomimo to w atelier kinematograficznych niepowołani ludzie przeładowują film metrowemi rozmowami i djalogami, fabrykują nudne listy, prologi, epilogi itp.

Cudowne są pierwsze obrazy amerykańskich wytwórni. Bez wszelkich manier teatralnych, pretensyj literackich i psychologicznych, do utraty tchu pochłaniają widza swoim ruchem, akcją i dzikiem tempem.

Charlie Chaplin jest dziś najpopularniejszym człowiekiem świata. Nie improwizuje on swoich scen, nie jest on również komikiem nastrojowym. Jest on srogim artystą - konstruktorem, który opracowuje najmniejsze szczególiki każdego ruchu i gestu.

Nie znam bardziej tragicznego odzwierciadlenia epoki od sceny, w której Chaplin grając rolę żołnierza frontowego, nie może pomimo najwyższych wysiłków wyprostować swoich nóg w ciasnych glinianych okopach. Albo, Chaplin-wędrowiec, który podartemi i niezgrabnemi buciskami swojemi mierzy świat wzdłuż i wszerz.

Jest on bezwątpienia największym artystą naszych czasów. On jeden zgłębił i pojął istotę kinematografu.

Historja wyryje na swoich tablicach: kinematograf stworzyli Edison i Chaplin.

Miecz. H.

Wycieczka do gondoli za stratosfery.



Na lodowcu Gurgler, którego obecnie przezwana lodowcem Piccarda, leży gondola aluminjowa, którą profesor Picard udał się w swoją sławną podróż do stratosfery. Obecnie odwiedzają gondolę codziennie liczni turyści, podpisując się często na jej ścianach. Profesor Piccard nosi się z zamiarem ofiarowania gondoli jednemu z muzeów brukselskich, które wystawi ją przed swoim gmachem. Zdjęcie nasze przedstawia turystów zwiedzających gondolę prof. Piccarda.

Szczególny instynkt szczurów.

Śród marynarzów panuje powszechnie przeświadczenie, że szczury przeczuwają katastrofę okrętową i opuszczają taki okręt, skazany na zagładę.

Coś podobnego stwierdzono w ciągu dni ostatnich, gdy wybrzeża Bretanji nawiedzone były przez gwałtowną burzę, która wyrządziła ogromne szkody na tych wybrzeżach.

Otóż zauważone w porcie Lorient i innych przystaniach Bretanji, że gromady szczurów, przebywające zwykle w dokach tych portów, przenoszą się nagle w głąb lądu do domów mieszkalnych, stajni i stodół. W 24 godziny po tej emigracji szczurów wybuchła burza i w ciągu nocy, która nastąpiła po tej ucieczce, fale morskie zalały i zniszczyły całą przystań Lorientu, a w sąsiednich kąpielach morskich Larmon uniosły wszystkie kabiny kąpielowe i łodzie.

Szczury więc przeczuły katastrofę i widocznie przeczuły też, że po tej burzy nastąpi dłuższy okres pogody, gdyż z chwilą, gdy barometr zaczął się podnosić, wróciły zaraz do portu, gdzie różne odpadki z okrętów zapewniają im stale pożywienie.

JÓZEF HEVESI.

Przeklęty dom.

Pociąg opuścił Padwę.

Mój towarzysz podróży, z którym jechałem z Wenecji, odłożył gazetę, łagodnym wzrokiem zmierzył mnie od stóp do głów i zapytał:

— Pan jedzie do Medjolanu?

— Tak, lecz na jeden dzień zatrzymam się w Weronie.

— Ładne, ciekawe miasto...

— Dlatego też przerywam podróż, by je poznać.

— Pan nie zapomni zwiedzić twierdzy San Pietro. Rozciąga się stamtąd wspaniały widok.

— Nie obchodzi mnie tyle piękno krajobrazu, ile swe wspomnienia literackie, związane z Weroną.

— Tak, tak, Piazza della Erba jest jedyna w swoim rodzaju. Szkoda, że zewnętrzne freski w pałacu są zniszczone. Ciekawe jest wzniesienie na czterech słupach podjum, skąd sędziowie ogłaszali wyroki; następnie starożytne studnie i...

— Mój panie — przerwałem — jestem poetą. W Weronie interesuje mnie przedewszystkiem Romeo i Julja. Wiem, że pan mi powie, że to tylko legenda i wierzy się, że w tym czy innym domu mieszkał Romeo. Wiem o tem dobrze, ale chcę zwiedzić te okolice, gdzie rozegrała się najbardziej wzruszająca tragedja miłosna na świecie.

Obcy wzruszył ramionami i rzekł obojętnie:

— Nie rozumiem ludzi. W Weronie ujrzał światło dzienne Paweł Veronese, w Weronie narodzili się: Catullus, obaj Plinjusze, Korneljusz Nepos. O tem się nie wspomina. Zjawia się jakiś poeta, tworzy tragedję miłosną, miejscem której jest Werona i teraz świat wie tylko tyle o Weronie, że tam mieszkali Romeo i Julja.

— Tym poetą był Szekspir. To, co on stworzył, to najbardziej wzruszająca tragedja miłosna i wyciskać będzie ona łzy czytelnikom dopóty, dopóki istnieć będzie wogóle miłość. A tego pan nie chce zrozumieć...

Pociąg, ciężko sapiąc, wtoczył się na stację. Byliśmy w Weronie.

* * *

Po południu pięknego dnia wiosennego szedłem do domu Julji Capulety. Inaczej go sobie przedstawiałem. Dziś, to zwykły dom koszarowy, leżący przy ludnej ulicy, do którego wtargnęło brutalne życie ze swemi wiecznemi konfliktami, walkami. Otynkowanie dawno opadło i szyderczo szczerzą zęby czerwone cegły. Przez sklepioną bramę dostać się można na brudne, wstręt budzące podwórze.

Smutny stałem przed tym z czerwonych cegieł wzniesionym domem i czułem, że jakaś czarna zasłona opadła na moją duszę. Więc to ma być dom Julji?

Długo stałem przed bramą. Nie miałem odwagi wejść. Nagle wybiegł z bramy jakiś mężczyzna i z całym impetem wpadł na mnie, tak, że omal mnie nie przewrócił. Z jego zniszczonej twarzy można było wyczytać nieszczęście. — Tego człowieka musiał straszny cios dosięgnąć — pomyślałem.

— Przepraszam, bardzo przepraszam — bąkał. — Nie widziałem... I chciał dalej biec. Zatrzymałem go i zapytałem:

— Czy to jest dom Julji?

— To przeklęty dom, o panie. Niech pan tu nie wchodzi. On każdemu przynosi nieszczęście.

— Racja. Także Julji...

— I mnie. Nie wchodzi pan. Może...

Chwycił mnie za rękaw i siłą pociągnął za sobą. Wywarł on na mnie potężne wrażenie. Mimo woli, odruchowo wprost szedłem za nim. W drodze opowiadał mi. Podniesionym tonem, urywanemi zdaniami, podkreślając pewne wyrazy. Sądziłem początkowo, że mam do czynienia z umysłowo chorym. Gdy przebyliśmy prowadzący przez rzekę most, nieznajomy przystanął i rzekł:

— Dziwi się pan. Tak jestem bardzo zdenerwowany. Gdy pan pojmie przyczynę, napewno pan zrozumie.

I zaczął opowiadać.

— Dom Julji przyniósł mi nieszczęście. Sądziłem dawniej, że nad nim świeci ma szczęśliwa gwiazda, lecz teraz wiem, że jest on grobem mych wszystkich nadziei i marzeń. Giulietta nazywała się owa dziewczyna, którą poznałem w tym domu i — pokochałem. Giulietta Montenechio. Wzajemna miłość szybko połączyła nasze serca. Stara, znana historja. Tem pospolitsza, że oboje byliśmy biedni. Zwłaszcza ja. Rodzice Giulietty słyszeć nie chcieli o małżeństwie córki z ubogim złotnikiem. Postanowiłem zdobyć majątek, by złamać zacięty opór jej rodziców i zdobyć Giuliettę. —

Wyjechałem do Ameryki, do tej ziemi obiecanej, gdzie wre nieustanna praca i gdzie każda sekunda przynieść może miljony. Trzy lata pracowałem w pocie czoła. Każde uderzenie młota przypominało mi Giuliettę, przedmiot mych marzeń.

Zawsze tylko o niej myślałem. Pisywałem do niej mnóstwo listów, ale ona na żaden nie odpisała. Po trzech latach, gdy uciułałem trochę grosza, postanowiłem wrócić do kraju, paść na kolana przed Montenecchiami i prosić o rękę Giulietty.

Dziś przybylem do ojczystego miasta. Wprost z dworca pobiegłem do Giulietty. Akurat tu, na moście spotkałem małą Carmellę, przyjaciółkę Giulietty. Gdy mnie zobaczyła, stanęła, jak piorunem rażona.

— Tonio! Tonio! To pan?

— Oczywista, że ja. We własnej osobie. Czemu się tak dziwisz?

— Przecież pan podobno dawno już umarł?

Rozśmieszyło to mnie.

— Widzisz Carmello, że żyję. Przedewszystkiem powiedz mi, co się dzieje z Giuliettą. Pisywałem do niej, ale...

Dziewczyna zrobiła zakłopotaną minę i zbladła. Straszne przeczucie chwyciło me serce. Złapałem jej rękę.

— Carmello, powiedz! Chcę wszystko wiedzieć! Co się stało z Giuliettą?

I to, co usłyszałem z jej ust, było strasznym dla mnie ciosem. Giulietta nie otrzymała ani jednego listu. Wszystkie przejmowali jej rodzice. Wmawiali jej, że umarłem na obczyźnie. Giulietta nie wierzyła i czekała. Czekała pełne dwa lata. Potem jednak pod presją rodziców musiała wyjść zamąż. Ma już dziecko...

Rozpacz opanowała mnie. Pędem pobiegłem do Giulietty. Gdy ujrzałem z oddali jej dom, opanowałem się nieco. Głośno waliło me serce, gdy wszedłem do bramy. Na palcach szedłem po schodach, nie chciałem wzbudzić szmeru. I przez drzwi zobaczyłem Giuliettę, moją Giuliettę. Siedziała na krześle i kołysała dziecko. Radosnem spojrzeniem obejmowała maleństwo. Zdawało mi się, że widzę Madonnę, coś wzruszyło mnie do łez. Bezwładnie opuściłem zaciśnięte pięści, postanowiłem przebaczyć. Ukryłem się za słupem i stamtąd obserwowałem śliczną, świętą Giuliettę. Czułem, że w gruzy rozpadło się me szczęście, ale czyż mogłem zniszczyć jej ognisko domowe, zakłócić jej spokój? Postąpiłbym gorzej niż morderca. Ona należy już do innego. Jakąbym burzę rozniecił, gdybym stanął nagle przed jej obliczem! Nie, nie wolno mi tego zrobić! Dowie się napewno, że żyję, ale już mnie nigdy nie zobaczy... Ktoś na górze otworzył drzwi. Rozległy się czyjeś kroki. Giulietta wstała, by ujrzeć. Nie mogłem więc dłużej stać i uciekłem. Właśnie przed bramą wpadłem na pana... Zamilkł. Z litością przyglądałem się temu nieszczęśliwcowi. Oparł się o barjerę i błędnemi oczyma wodził za falami Adygi.

— I co — przerwałem ciszę — zamierza pan teraz robić, panie Tonio?

Nic nie odparł, tylko dalej wpatrywał się wytężonym wzrokiem w niebieskie, pieniące się fale rzeki.

Tłum. A. B.

Jan Wojtyński

BITWA ŁÓDZKA.

Początki wielkiej wojny na odcinku łódzkim. — Zamarcie wielkiego centrum przemysłowego. — Pierwsze zajęcie Łodzi przez Niemców. — Powrót Moskali. — Jedna z największych bitew wielkiej wojny. — Ucieczka Moskali. — Wkroczenie Niemców 6 grudnia 1914.

(Garść wrażeń i wspomnień.)

Momentowi wybuchu wielkiej wojny towarzyszyła najwspanialsza pogoda sierpniowa. Oddawna nie notowano tak pięknych dni sierpniowych i tak pięknej wyjątkowo jesieni, jak właśnie w 1914 r., w początkach największego w nowożytnych dziejach kataklizmu wojennego.

Zanik Łodzi przemysłowej — unieruchamianie warsztatów — było to obok mobilizacji najpowszechniejsze zjawisko ówczesne, które całkowicie przytłaczało wszelkie inne zjawiska wojenne. Łódź nie znała jakiejkolwiek gorączki wojennej, na pierwsze wydarzania wielkiej wojny patrzyła raczej obojętnie, całą uwagę pochłaniał przerażający widok walącej się tak wielkiej potęgi kolosa przemysłowego, przyszłość tysięcy bezrobotnych, głodnych, przyszłość całego miasta, z którem zżyły się dziesiątki tysięcy włókniarzy.

Obojętnie obserwowano opuszczające Łódź lub przechodzące przez miasto moskiewskie oddziały wojskowe. A i te oddziały opuszczały Łódź bez żadnego „nastroju“, nie mówiąc już o entuzjazmie, którego nawet cienia nie dało się zauważyć.

W połowie sierpnia pierwszy raz zawitali do miasta Niemcy. Władzę bezpieczeństwa nad miastem posiadały wówczas czynniki obywatelskie (milicja). Zachowanie się Niemców było poprawne.

Wówczas po raz pierwszy Łódź poznała szary mundur strzelecki. Urzędujące przy ulicy Sienkiewicza w gmachu dawniejszego gimnazjum rosyjskiego, biuro werbunkowe cieszyło się wzrastającą stale frekwencją.

W październiku (19—20) wojska niemieckie poraz trzeci opuściły miasto, które zajęli zpowrotem Moskale. Pierwszą ich akcją po powrocie były represje przeciwko wszystkim podejrzanym o bliższe stosunki z Legjonami. Nad jednym z wydawców pism łódzkich zawisła groza kary śmierci, cudem prawie jej uszedł.

Coraz bliższe i głośniejsze stawały się odgłosy dział.. Coraz częściej ukazywały się na horyzoncie łuny pożarów.

Wreszcie... w dniu 19 listopada przerażona Łódź zaskoczona została gwałtownem bombardowaniem dworca kolei Łódź-Fabryczna i całej linji do Koluszek. Na dworcu mieścił się wówczas olbrzymi lazaret polowy Czerwonego Krzyża. Skutkiem bombardowania powstał popłoch — ranni uciekali wzdłuż linij kolejowych, chowali się po domach; bezsilnie manewrował pociąg z rannymi, nie mogąc się wskutek odcięcia Łodzi od Koluszek wydostać na zewnątrz... Popłoch się wzmógł, gdy po mieście gruchnęły dwie wiadomości: o rozpoczęciu bombardowania przez Niemców północnej części miasta od strony Zgierza i pożarze w gazowni łódzkiej (skutkiem uderzenia granatu). Obawiano się wybuchu zbiorników z gazem — tylko nadludzkiemu wysiłkowi straży ogniowej, przytomności i odwagi kilku robotników udało się temu zapobiec. Wieczór 19 listopada przeżyła cała Łódź poraz pierwszy od jej istnienia w straszliwej trwodze i lęku, spędzając noc przeważnie w piwnicach.

Niemcy silną nogą stanęli pod Łodzią od strony Zgierza... od północy... Oskrzydlanie Moskali z innych stron jeszcze nie było ukończone.

Na linji Zgierza wojska niemieckie zajęły górujące nad okolicą pozycje. Ewakuowano ludność miejscowości, położonych na północ od Łodzi (Poddębice, Ozorków, Aleksandrów), zaś w dniu 19 listopada ewakuowano już mieszkańców północnej dzielnicy miasta (Bałuty).

Listopadowy poranek 20 tego miesiąca zastał Łódź w dalszem trwożnem oczekiwaniu Armaty grać nie przestawały. Władze moskiewskie poczyniły szereg zarządzeń ochronnych. Łódź była oblężona...

Na przedpolach Łodzi nastąpiło wielkie starcie 9-ej armji niemieckiej pod dowództwem gen. Hindenburga, Mackensena, Cheffera, Frommela, Pannewitza, Pluskowa i in. z armjami moskiewskiemi 1, 2 i 5-tą pod dowództwem generałów Ruskija, Rennenkampfa, Scheidemanna, Plewego, Sireljusa, Madrytowa, Liljentala, Krausego, Nowikowa, Plaszkowa, Sidorina, Gawriłowa. Starcie to, trwające blisko trzy tygodnie (do 6-go grudnia), prowadzone w olbrzymim pierścieniu Łowicz—Skierniewice—Brzeziny—Konstantynów—Szadek—Łask—Lutomiersk, jedno z najbardziej krwawych w wielkiej wojny, zwiemy bitwą łódzką.

* * *

Dla ludności Łodzi, rozpoczął się okres tragicznych przeżyć. Miasto kilkakrotnie było bombardowane.

Katastrofalnie przedstawiała się sprawa aprowizacji... 60% ludności żywiło się wyłącznie ziemniakami, sprowadzanemi przez biedotę z okolic pod gradem kul, z narażeniem życia. Wielu biedaków handel ten przypłaciło śmiercią. Chleb gdzieniegdzie udawało się nabyć od żołnierzy rosyjskich, płacono po rublu i więcej za funt.

Oczywiście w tak wyjątkowych warunkach, gdyby nie pomoc obywatelska, zogniskowana w Radzie Opiekuńczej i w Głównym Komitecie Obywatelskiem — ludność Łodzi była zdziesiątkowana. Organizacje obywatelskie z d-rem Grobmanem, J. E. ks. biskupem Tymienieckim (ówczesnym proboszczem i ks. proboszczem Szmidlem), oraz ks. pastorem Gundlachem na czele zorganizowały intensywną pomoc dla najbiedniejszych, pomoc zarówno w gotówce, jak i w naturze. Pomoc ta była nawet bardzo poważna. Otwarto kuchnie dla najbiedniejszych, tanie i bezpłatne, skoncentrowano rozdawnictwo opału i ziemniaków. Podkreślić należy ówczeną plagę rabowania drzewa z parkanów na opał: zniszczono wówczas ok. 40% wszystkich parkanów w mieście.

Niemal codziennie ukazywały się nad miastem aeroplany niemieckie, z których wiele rzucało bomby (m. in. na obecnym placu Wolności, przed gmachem elektrowni, dworca itd.).

W nocy na 22 listopada wojska gen. Gawriłowa opanowały Tuszyn ze szpitalem polowym i kasą intendencką z 300 tys. mk. Zaraz jednak za Tuszynem napotkano na gwałtowny opór. Ze zdobytego Rzgowa Rosjanie zostali szybko wyparci z wielkiemi stratami. Okolice obok Rzgowa, wzgórza i wioski kolejno przechodziły z rąk do rąk.

Niemcy starali się wszelkiemi siłami zająć wówczas Łódź i Pabjanice. Ciężkie boje trwały także na odcinku Wiskitno—Olechów. Niemcy w ciągu trzech dni starali się wykorzystać okrążenie prawego skrzydła 2 armji rosyiskiej — lecz do wykorzystania tego zabrakło Niemcom sił, po trzech dniach krwawej walki, najbardziej krwawej bodaj w ciągu całej bitwy, Niemcy musieli myśleć już o swym ratunku.

Dnia 22 i 23 listopada położenie Niemców pod Łodzią na skutek przeciwnatarcia Moskali, było bardzo ciężkie. Podkreślają to zarówno ówcześni sprawozdawcy wojenni niemieccy, jak i fachowa literatura wojskowa, Moskale wszakże tej pomyślnej dla siebie konjunktury nie umieli wyzyskać. Czasopismo wojskowe niemieckie „Parole“, „Berliner Tageblatt“ dziełko Koralkowa „Łodzińskaja Opieracja“ i inne).

Po 19-dniowym boju, najkrwawszym w dziejach wojny światowej na ziemiach b. Kongresówki — Moskale, którzy posiadali zrazu wszystkie dane na to, by nietylko wyjść zwycięsko z bitwy, ale w dodatku całkowicie rozgromić silne armje niemieckie — ustąpili. Tyle tylko, że zdołali uratować przejście przez kordony wojsk oblegających i odejść na linji Rokiciny—Piotrków.

O zajęciu Łodzi sowiecki strategik w „Łodzińskoj Opieracji“ (Moskwa Wojenakademja Z. S. R. R. 1924) pisze:

„Gdy nie udało się im okrążyć łódzkiej grupy Moskali, Niemcy z otrzymaniem posiłków wykonali kontratak na prawem skrzydle walczących armij (Plan Mackensena). Wykorzystując przewagę sił, Niemcy zdołali przerwać lewe skrzydło armji gen. Plewego i zająć 6.XII Łódz“. Dalej pisze Karolkow, że zajęcie Łodzi nie było dla Niemców ostatecznym celem bitwy łódzkiej, chodziło im bowiem o rozbicie 2 armji rosyjskiej, co im się jednak nie udało.

* * *

W dzień 6 grudnia 1914 r. o g. 11 weszły do miasta już „na dobre“ patrole niemieckie z oddziałów gen. Scharer-Bendenau, odznaczonego później za zwycięstwo awansem i Żelaznym Krzyżem.

Wojska rosyjskie opuściły Łódź z 5 na 6 grudnia, Odwrót odbywał się w spokoju, z pewnym wprawdzie pośpiechem, ale bez popłochu. Około północy cała ulica Piotrkowska i wszystkie bocznice równoległe były zapełnione maszerującemi oddziałami, działami, taborami. Sztab z Grand-Hotelu wyjechał ostatni. Przez cały czas odwrotu artylerja niemiecka milczała, Dopiero rano około godziny 6 rozpoczęło się „lekkie“ bombardowanie miasta od strony Konstantynowa. Kanonada trwała stosunkowo niedługo, lecz później ją wznowiono (ok. godz. 9-tej), przerwano ją dopiero, gdy na szczycie kościoła Najśw. Marji Panny na Starem Mieście ukazały się białe chorągwie (zarządzenie Komendy Milicji Obywatelskiej) Rosyjskie władze administracyjne, policja i żandarmerja wyjechały z Łodzi w sobotę wieczorem.

Liczba ogółem zabitych z pośród ludności cywilnej wyniosła w ciągu 19 dni około 250, rannych około 1000, jeszcze na krótko przed zajęciem Łodzi przez Niemców w czasie bombardowania zostało zabitych 11 osób, a 46 rannych. M. in. padł tego dnia pocisk na Nowym Rynku (Plac Wolności), raniąc szereg osób. Zrujnowanych zostało ok. 100 domów, głównie w północnych dzielnicach miasta. Najwięcej w centrum miasta ucierpiały nieruchomości: na N. Rynku Nr. 1 i 2 (3 osoby zabite i 2 ranne), Przejazd 14, 16 i 30, Andrzeja 2, Piotrkowska 23, 45, 50, 99, 102, Cegielniana 42 (14 osób zabitych, 8 rannych), Wschodnia 14, Sienkiewicza 9, 13, 17, 27 i 31), 2 osoby zabite, wiele rannych), Fabryczna, Ogrodowa, Węglowa (3 osoby zabite), Dworzec Fabryczno-Łódzki, Zielona 5, 6, Skwerowa.

Komendantem miasta mianowany został Gerecke. Rozpoczęło się pospieszne chowanie trupów na przedpolach Łodzi. Dantejskie sceny przy chowaniu trupów opisał znany pisarz rosyjski Danczenko w prasie rosyjskiej. Niemcy obawiali się epidemji cholery, sprowadzili nawet z Wrocławia znanego internistę, prof. Ninkowskiego, dla akcji przeciwcholerycznej.

Przy chowaniu trupów zabitych zajętych było ok. 1500 bezrobotnych w Łodzi w ciągu przeszło 2 tygodni.

Powoli Łódź zaczęła zapominać o dramatycznym współudziale miasta w wielkiej wojnie.

Jubileusz J. E. ks. bisk. Bandurskiego.

Obchodzony będzie uroczyście w dniu 10 stycznia

Komitet uczczenia 25-leciu sakry biskupiej J. E ks. biskupa d-ra Władysława Bandurskiego ogłasza następującą odezwę do społeczeństwa:

Jeśli za życia mężów zasłużonych czcimy ich obchodami rocznic, zasług i odznaczeń, to ma swój głęboki cel.

W dzisiejszych czasach zamętu wszelkich pojęć etycznych, zachwianie równowagi ekonomicznej i ogólnego chaosu w szukaniu i projektach ratunku ludzkości, trzeba i wskazanem jest, szukać i wynajdywać w narodach jasne drogowskazy.

Takim drogowskazem, przewodnikiem i światłem w narodzie polskim jest biskup Bandurski. Legjonowy, jak go nazywa wojsko, a za niem nazwie historja, na kartach której zajmie miejsce obok najzasłużeńszych. Jest jednym z pierwszych, co Niepodległość naszą budowali i mało mu jest równych w zasłudze.

Wierzył w Polskę wolną, wierzył w lud polski o wolność walczący, ukochał wszystkich rodaków.

Kapłan w duchu prawdziwie Chrystusowym, nie szukał dostojeństwa, które zasług mu zjednały, nie oglądał się na siebie i los swój, obchodził go tylko i zawsze los Narodu.

Niezmordowanie służy biskup Bandurski bliźnim, jest ojcem duchowym obrońców Ojczyzny, inwalidów, sierot po poległych w boju, sam poświęca się bez przerwy w ubogich wioskach unickich na krańcach Rzeczypospolitej zewnątrz, czy wewnątrz kraju. To też nic dziwnego, że społeczeństwo zapragnęło uczcić 25-lecie jego święceń biskupich jubileuszowemi obchodami na terenie całej Odrodzonej Ojczyzny.

Trzeba żeby młodzież nasza, zbierając owoce trudów i walk starszego pokolenia, mogła w świetlanej postaci Biskupa Banduskiego widzieć symbol poświęcenia i miłości Ojczyzny i z Niego brać przykład jak żyć i działać należy.

Niech to życie czyste, ten umysł szeroki, ta szlachetność w ujmowaniu zjawisk życiowych, naszemu społeczeństwu będzie drogowskazem.

Niech wszyscy — kto Polskę w sercu nosi, uczci Ją w osobie jednego z najlepszych Jej synowi!

Uroczystości jubileuszowe w Wilnie odbędą się w dniu 10 stycznia 1932 r. pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Mordki Janusewicza i Wolfa Grossa na mocy art. 514 i następ. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 18 stycznia 1932 r. o godz. 13 stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
(—) Markowicz, adwokat.

Światowid

Dziś i dni następnych.

Kino-Teatr
ul. Pomorska Nr. 89.
Dojazd tramwajami 8 i 4.

Światowid

Dziś i dni następnych.

Dwa przebojowe filmy — Wielki podwójny program.

I OBRAZ. — Bożyszcze kobiet IWAN PETROWICZ w filmie
Ogród Allaha Wspaniały dramat rozgrywający się pod gorącem niebem ALGIERU i MAROKKA.

II OBRAZ. Dawno niewidziana LYA MARA w filmie
Dziś tańczy Marjetta Szampańska komedja — wzbudzająca bomby śmiechu

Początek codziennie o godz. 5 po poł., w soboty, święta i niedziele o godz. 12-ej w poł. Orkiestra pod dyr. Niewiadomskiego. Sala dobrze ogrzana.

Najbliższe nasze przeboje: **Idjota z Lyon Chaney** — **Panna Elza.** — **Królowa bez korony.** —

Kino
ERA
Zawiszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Dziś uroczysta premjera. Wspaniały dramat salonowo-erotyczny z życia emigracji rosyjskiej

Gehenna Miłości

— — W rolach głównych bożyszcze kobiet IWAN PETROWICZ, WIWIAN GIBSON, EWI EVA, oraz wytworny Bruno Kastner niezrównani Georg Alexander i Hans Junkerman, — — Nad program KOMEDJA.

Do powyższego filmu zaangażowany specjalny **CHÓR** który odśpiewa nastroj. pieśni

---

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dn. 1 do poniedziałku, dnia 7 grudnia 1931 r. wł.: Wielka kreacja boskiej **Grety Garbo** jako nierządnicy, która postanowiła powrócić na drogę uczciwego życia według głośnej sztuki **Eugenjusza O'Neila p. t.:**

„Anna Christie"

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Następny program: „UWIEDZIONA". — — W rolach głównych: M. MALICKA, K. ANKWICZ, J. STĘPOWSKI i Z. SAWAN. —

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

KINO-TEATR
ARS
BAŁUCKI RYNEK Nr. 5.

Od wtorku dnia 1-go grudnia i dni następnych.
Wielki słynny podwójny program!

1-szy OBRAZ. Wielki film rosyjsko-polski p. t.

„Przedwiośnie"

w-g powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO. W rolach głównych: wszystkie asy polskiego ekranu ZBYSZKO SAWAN, BOGUSŁAW SAMBORSKI, Bolesław Mierzejewski, Władysław Walter, O. Kaczanowski, Stefan Jaracz, Marja Gorczyńska, Marja Modzelewska i Jaga Boryta. — — — — — —

2-gi OBRAZ, Wielki film apaszowski pod tytułem:

„Podwójne życie apasza"

Erotyczny dramat z życia nizin i wyżyn stolicy nadsekwańskiej. W rolach głównych: Ivor Novello, urocza Mabel Poulton i piękna Izabel Jeanes. — Następny podwójny program: 1) Tim Mc, Coy w filmie „Syn Wodza". 2) ??? Wkrótce: „MOCNY CZŁOWIEK", — — Sala dobrze ogrzana.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Orkiestra pod kier. SZ. BAJGELMANA. Na 1-sze seanse ceny miejsca po 40 i 50 gr.

Ceny zniżone

Uwaga!!! Uwaga!!!

Kto życzy sobie mieć dobre, fachowo wykonane i artystyczne zdjęcia, niech zwróci się do zakładu fotograficznego pod firmą

„ARS"

Łódź, ul. Zgierska Nr. 38

Posiadamy bowiem najnowszą technikę fotograficzną. Z powodu zaś kryzysu obniżyliśmy ceny na gwiazdkę

do 5 zł.

6 pocztówek artystycznie wykonanych i portretem 30×40 cm. (bez względu na pozę, t. j. biust, zdjęcie kolanowe lub cała figura.)

Z poważaniem
Artyst. Zakład Fotograficzny
„ARS"
ul. Zgierska Nr. 38.

Dr. med.
STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87. godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW WEŁNIANYCH Z FIRM: BIELSKICH, TOMASZOWSKICH i LEONHARDTA POLECA FIRMA

SALOMON SULKES
ŁÓDŹ
NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:
Wydajemy kolekcje krawcom!!!

Dr. Med.
Jerzy Sudya

Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

„RUMBA"

i inne tańce nowoczesne wyucza
Koncesjonowana Szkoła Tańca
Zygmunta Henrykowskiego
Cegielniana 21. — Tel. 168-43.

Zapisy na kursy początkujących, zaawansowanych i pojedyńczo przyjmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

DR. MED.
M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG
11 Listopada nr. 19.
(Konstantynowska). Telefon 223-34.
Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC", Limanowskiego

---

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Kanarków „Kanarek" urządza w dniach 6-go, 7-go i 8-go grudnia r. b.

Wystawę kanarków



ptaków ozdobnych, gołębi i rybek egzotycznych w **Łodzi, przy ulicy Głównej 17.** Zgłoszenia wystawców przyjmują p. p.: T. Bittner, ul. Piotrkowska 292 i W. Szmidt, ul. Kilińskiego 108 — do dnia 1-go grudnia włącznie.
Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 9 wiecz. Wejście 1 zł., uczniowie i wojskowi 50 gr. —

ZAKŁAD KRAWIECKI
LEONARDA HETMANA
ŁÓDŹ
WÓLCZAŃSKA 63. — TEL. 168-90.

NA SEZON ZIMOWY SPECJALNOŚĆ ROBOTY FUTRZANE.

Dr. J. NADEL

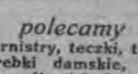
Akuszerja, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
B. Libowicza
ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wyucza tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnowszego tańca **„RUMBA"** w grupach i pojedyńczo bez względu na zdolności. Wyczerpujących informacyj udziela kancelarja szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

Dr. med.
HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. NAWROT 2.
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.



J. Jabłoński i S. Moszczyński
— **Łódź, Główna 11** —
(przy Piotrkowskiej)

polecamy na Gwiazdkę!

Tornistry, teczki, teki, pudełka do śniadań, torebki damskie, portfele, papierośnice, walizy i kufry w wielkim wyborze. Przyjmujemy reperacje. Ceny umiarkowane

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 grudnia i dni następnych

Dziś premjera. — Wstrząsająca tragedja dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę. — Dziś premjera.

Kobiety z przeszłością

W rolach głównych: Paulin a Starke, Barbara Kent, Ben Lyon, Robert Ellis. — —

Nad program: Ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedja.

Nast. program: JANKO MUZYKANT na tle noweli H. Sienkiewicza. W rolach gł. Marja Malicka i Witold Conti.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR
BAJKA
Franciszkańska nr. 31-a
róg Brzezińskiej
Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnych Dziś i dni następnych

I. Wielki podwójny program!

PAT i PATACHON

w swojej najlepszej i najweselszej kreacji jako — **„STRZELCY".**

II. ROD LA ROCQUE ulubieniec publiczności w największem swoim arcydziele — — — jako **DJABEŁ**

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. Z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

KINOTEATR UCIECHA
Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych
- **Wielki podwójny program.** -

I-szy obraz. — — — Dramat miłości i śmierci
GILOTYNA
Rzecz dzieje się w Paryżu współcześnie. W rolach głównych młodzieńczy WILLI FRITSCH i posągowo piękna MARCELLA ALBANI.

II-gi obraz. — — — Historyczny film polski p. t.
MARATON POLSKI
czyli 4-ty MARSZ SZLAKIEM KADRY
W rolach głównych WANDA SMOSARSKA, KOBUSZ i CYBULSKI.

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

ODEON
Przejazd 2

Dźwiękowe
Kinoteatry

WODEWIL
Główna 1

Poraz pierwszy w Łodzi! Tydzień śmiechu humoru i dowcipu!
Z udziałem ulubieńców Sz. Publiczności, niezrównanych komików

Laurel i Hardy
w filmie p. t. **FATALNY MATERAC**
oraz
Buster Keaton
w obrazach:
1) **Składany dom** 2) **Kochani sąsiedzi** 3) **Cielec na zawołanie**
Nad program: **Tygodnik Dźwiękowy**

Chromanta Psycho-Astro-Grafolog
M. Wołłko-Łaniewski
Z wieloletnią praktyką plg. metody sławnych uczonych z wieku XVI i XVII, jak Hagena Praetaviusa i innych, którzy przepowiadali z ręki i fotografij, ważne zdarzenia i wypadki twego życia. Udziela porad moralno-życiowych. handlowych i matrymonjalnych oraz w unikaniu złych nałogów. Poznaje charakter i zdolności zainteresowanych osób. Wskazuję Nr. Nr. losów. Korzystaj z okazji poznania swego losu kim jesteś i kim być powinieneś.
Horoskopy i analiza nieomylne. Dla prenumeratorów „Dziennika Łódzkiego" odpowiedzi na zapytania gratis. Nadesłać tylko do administracji niniejszego pisma fotografję lub charakter pisma z datą urodzenia t. j. dzień, miesiąc i rok.
Przyjmuje od dnia 1 XII r. b. od g. 10 do 12 i od 13 do 21. Łódź, ul. Staro-Targowa nr. 6, m. 1 naprzeciw elektrowni.
P. S. Dyskrecja zapewniona, fotografję zwraca się.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).
Wyucza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA".
Przyjmuje w kompletach i pojedyńczo.
Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Koncesjonowana
Szkoła tańca
D. FRYDWALDA, Południowa 10
Przyjmuję zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedyńczo. —
UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych **50% rabatu.**
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Kurjer Krawiecki
GELASSENA
40 SIENKIEWICZA 40

Odświeżalnia garderoby męskiej i damskiej
Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia
Wykonanie szybkie

CENY	
PRASOWANIE:	
Spodnie	— 0,90
Marynarki i Kamizelki	1,50
Palta	— — 2,40
Sukni	— 2,20

240-80 telefon 240-86

Koncesjonowana
Szkoła Tańca
Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
przy ul. Południowej Nr. 36
prywatnie ul. POMORSKA 24.
Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedyńczo.
Uwaga: Wyuczam najnowszego tańca „Rumba" bez względu na zdolności.
Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarji szkoły i w mieszkaniu prywatnem od godz. 9 rano do 10 w.
Ceny przystępne.

Szopy, komory, sutereny lub t. p. na warsztat ślusarski w śródmieściu poszukuje. Oferty sub „Ślusarnia".

Homeopata
Dr. Michał Geller
przeprowadził się
na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

Prywatne
Lekcje Tańca
Znany mistrz taneczny i pedagog
J. Dębiński, Kilińskiego 15,
wyucza, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA"
Lekcje odbywają się w kompletach i pojedyńczo. Informacyj udziela się prywatnie ulica **Kilińskiego Nr. 15, front, 1-sze piętro.** ——

Ogłoszenia drobne

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa" Piotrkowka 123 w podwórzu.

Getry parasole kupić lub naprawić najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska nr. 82 w podwórzu.

Dom do sprzedania 8 mieszkań w tym 2 pokoje i kuchnia wolne. Zgłoszenia p. Wojciechowski Kilińskiego 129 m. 45. Pośrednicy pożądani.

Otomanę skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przezdziecki.

BACZNOŚĆ! Wykonywam garnitury 55 zł., palta 50 zł. z własnemi dodatkami. Robota pierwszorzędna. Krawiec Kamiński. Napiórkowkiego 5, front 1 p.

Młody inteligentny i bogaty kawaler poszukuje żony z lepszej sfery. Oferty sub „Szczęście".

Dla mej kuzynki nauczycielki—ładnej i inteligentnej panny, szukam tą drogą męża, najchętniej urzędnika lub nauczyciela. Panowie poważnie myślący o domowem ognisku w wieku do lat 35-ciu, zechcą złożyć oferty sub „Cichy dom".

Sprzedam willę z ogrodem na Podkarpaciu położoną w ślicznej okolicy. Oferty sub „Willa".

1000—50.000 złp. pożyczka może każdy otrzymać informacje bezpłatnie 6-go Sierpnia 10, front II p.

A MEBLE. Sypialnia jesion węgierski, róża, brzoza, orzech, dąb, pokoje stołowe, garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje, zamienia tanio na raty Stolarnia, ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Broszurę pouczającą o domowem znaczeniu ziół leczniczych, wysyła chorym darmo APTEKA w LISZKACH.

Pokój do wynajęcia Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II sień, m. 8.

Obiady
smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18. parter.



Lustra Trema
WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULJUSZA 20 RÓG NAWROT
Tel. 220-61

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.